WTOREK
08|09|2026

DZIENNIK ELBLĄSKI

24 LATA

cena 4,99 zł (w tym 8% VAT)

ISSN 0137-9127

ISSN 0137-9127 NR INDEKSU 350176 \\\ NR 139 (21 738)



Fot. Pixabay

LOS DAŁ IM DRUGĄ SZANSĘ

SPORT



O krok od medalu \13



Legendy uczciły 110-lecie Legii \16



Trzy punkty zostały w Olsztynie \16



Trudne pytania i wielkie nadzieje szpitala uniwersyteckiego \4



Ile osób odwiedziło Uranię? \6



Pierwszy dzwonek, druga zmiana \7



W Szelągu Wielkim to i szczupaki niemałe \12

eprasa.pl 35d22169bd

JAPONIA NACISKA NA ROSJĘ



Fot. PAP

Rząd Japonii zażądał od władz Rosji usunięcia nowego pomnika w Chabarowsku, który upamiętnia zwycięstwo Związku Sowieckiego w II wojnie światowej – podały japońskie media. Monument przedstawia sowieckiego żołnierza rozbijającego karabinem kamień z symbolem chryzantemy, powszechnie kojarzonym z japońską rodziną cesarską.

Uroczystość odsłonięcia 15-metrowego monumentu, zorganizowana przez Rosyjskie Wojskowe Towarzystwo Historyczne, odbyła się w piątek z udziałem przedstawicieli Chin i Korei Północnej.

Jak zwraca uwagę publiczny nadawca japoński NHK, według strony rosyjskiej chryzantema postrzegana jest jako symbol militaryzmu. Ambasada Japonii w Moskwie podkreśla jednak, że jest to dziś powszechnie uznawany symbol rodziny cesarskiej, a przedstawienie jego zniszczenia jest „nie do przyjęcia ze względu na odczucia japońskiej opinii publicznej".

Szef MSZ Japonii Toshimitsu Motegi określił wzniesienie pomnika jako „niekonstruktywne" dla stosunków dwustronnych - przekazała w weekend agencja Kyodo. Motegi uznał za „niedopuszczalny i wysoce godny ubolewania" również fakt, że Moskwa nie wstrzymała jego odsłonięcia mimo wcześniejszych apeli. Poinformował, że Tokio kanałami dyplomatycznymi zażądało usunięcia monumentu i będzie nadal naciskać na Moskwę w tej sprawie.

Spór o pomnik wpisuje się w niedawne pogorszenie relacji japońsko-rosyjskich. Napięcia między Tokio a Moskwą wzrosły w połowie sierpnia po wizycie rosyjskiego przywódcy Władimira Putina na spornej wyspie Etorofu (ros. Iturup) w archipelagu Kurylów. **PAP/RED.**

KARTKA Z KALENDARZA



58 lat temu (8 września 1968 roku) 59-letni Ryszard Siwiec dokonał samospalenia podczas uroczystości dożynkowych na Stadionie Dziesięciolecia w Warszawie, protestując w ten sposób przeciwko inwazji wojsk Układu Warszawskiego na Czechosłowację. W wyniku odniesionych oparzeń zmarł w szpitalu 4 dni później.

WOJSKO RUSZA NA DROGI. „NIE PUBLIKUJCIE TRAS PRZEJAZDU"

Od poniedziałku, 7 września, na polskich drogach pojawi się więcej wojskowych pojazdów i kolumn ze sprzętem. Ma to związek z przygotowaniami do ćwiczeń CZARNY OBROŃCA-26, które odbędą się w drugiej połowie miesiąca. Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych podkreśla, że wzmożony ruch wojska nie oznacza zagrożenia. Kierowcy są proszeni o ostrożność, a mieszkańcy – o niepublikowanie w czasie rzeczywistym tras i lokalizacji przemieszczających się oddziałów.



Ćwiczenia CZARNY OBROŃCA-26 zaplanowano od 14 do 24 września. Działania będą prowadzone na terenie województw lubuskiego, pomorskiego i zachodniopomorskiego, a także na morzu i w przestrzeni powietrznej całego kraju.

Przemieszczanie sprzętu rozpocznie się jednak tydzień wcześniej. Dowództwo Operacyjne poinformowało, że już od 7 września na trasach pojawią się wojskowe kolumny.

„Od 7 września na trasach pojawią się kolumny sprzętu wojskowego. Przemieszczenie sprzętu jest jednym zelementów szkolenia" – przekazało DORSZ".

Wojsko wyraźnie zaznacza, że większa liczba pojazdów wojskowych na drogach nie jest związana z realnym zagrożeniem.

„Wzmożony ruch wojsk – to tylko ćwiczenia, nie sygnał zagrożenia!" – podkreślono w komunikacie.

Ćwiczenia na lądzie, morzu i w powietrzu

Za organizację manewrów odpowiada Dowództwo Generalne Rodzajów Sił Zbrojnych. Głównym ćwiczącym będzie 11. Dywizja Kawalerii Pancernej.

W działaniach wezmą udział żołnierze Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych oraz Marynarki Wojennej. Ćwiczenia obejmą więc jednocześnie działania na lądzie, morzu i w przestrzeni powietrznej.

Scenariusz ma sprawdzić współdziałanie różnych rodzajów sił zbrojnych oraz ich zdolność do przemieszczania ludzi i sprzętu pomiędzy poszczególnymi rejonami działań.

Ważne zasady dla kierowców

W związku z obecnością wojskowych kolumn DORSZ apeluje do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności. Wyprzedzanie kolumny jest dozwolone, ale manewr powinien zostać wykonany płynnie i bez przerywania.

Nie wolno natomiast wjeżdżać pomiędzy pojazdy tworzące kolumnę. Kierowcy powinni również zachowywać odpowiedni odstęp od ciężkiego sprzętu wojskowego i wykonywać polecenia służb kierujących ruchem.

W praktyce przejazdy wojsk mogą powodować lokalne spowolnienia ruchu, szczególnie na trasach wykorzystywanych do przemieszczania ciężkiego sprzętu.

Wojsko prosi: nie publikujcie tras przejazdu

Dowództwo zwróciło się również z apelem do osób, które zauważą przemieszczające się kolumny.

„Prosimy o niepublikowanie zdjęć, nagrań, lokalizacji ani tras przejazdu wojsk. Apelujemy o nieudostępnianie informacji w czasie rzeczywistym" – przekazano.

Chodzi przede wszystkim o informacje pozwalające na bieżąco ustalić położenie, kierunek przemieszczania się i skład wojskowych kolumn. Oficjalne informacje dotyczące ćwiczeń mają być przekazywane przez rzeczników prasowych Sił Zbrojnych.

Na końcu komunikatu wojsko zwróciło się do mieszkańców także w mniej formalny sposób: „Masz ochotę zareagować? Pomachaj żołnierzom!".

Ćwiczenia CZARNY OBROŃCA-26 rozpoczną się 14 września i potrwają dziesięć dni. Wzmożonego ruchu wojskowego na drogach należy spodziewać się już od poniedziałku.

AL

WYDAWCA GALINDIA Sp. z o.o. ul. Tracka 7b, 10-364 Olsztyn

Maciej Matera redaktor naczelny zarzad@gazetaolsztynska.pl

DYREKTOR BIURA REKLAMY Agnieszka Weder-Grygielewicz a.weder@gazetaolsztynska.pl 885 998 201

Michał Podolak, zastępca red. naczelnego

Zuzanna Leszczyńska, zastępca red. naczelnego

REDAKTORZY WYDANIA Michał Podolak wydawca@gazetaolsztynska.pl sport@gazetaolsztynska.pl

WYDANIE ONLINE Ania Głazek internet@gazetaolsztynska.pl 519 839 562

GAZETAOLSZTYNSKA.PL redakcja@gazetaolsztynska.pl tel. 502 499 515

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@gazetaolsztynska.pl 502 499 531

REKLAMA W OLSZTYNIE ul. Tracka 7b tel. 885 998 201 reklama@gazetaolsztynska.pl

CENTRALNE BIURO OGŁOSZEŃ tel. 514 800 517

REDAKCJA W ELBLĄGU Ewelina Gulińska ul. Rybacka 35 82-300 Elbląg tel. 505 766 681 gazeta@dziennikelblaski.pl

REKLAMA W ELBLĄGU Elwira Kowalska ul. Rybacka 35, 82-300 Elbląg tel. 604 408 305 reklamy@dziennikelblaski.pl

PRENUMERATA E-WYDAŃ prenumerata@dziennikelblaski.pl 502 499 531

DRUK Polska Press Sp. z o.o. Oddział Poligrafia Drukarnia w Białymstoku Ignatki, ul. Przemysłowa 26 16-001 Kleosin

Redakcja nie zwraca niezamówionych tekstów oraz zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów w publikowanych listach i nadesłanych materiałach. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń. Wydawca zastrzega sobie prawo odmowy przyjęcia ogłoszenia sprzecznego z zasadami moralnymi lub prawem.

eprasa.pl 35d22169bd





5 WYPADKÓW I 19 NIETRZEŹWYCH KIERUJĄCYCH

Miniony weekend był bardzo pracowity dla policjantów ruchu drogowego na Warmii i Mazurach. Od 4 do 6 września funkcjonariusze pracowali na miejscu pięciu wypadków, w których rannych zostało sześć osób. Policjanci byli także wzywani do 127 kolizji drogowych i ujawnili 19 nietrzeźwych kierujących.

W Lidzbarku 43-letni kierowca opla miał ponad 2 promile alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy. W sobotę na terenie tej samej miejscowości 71-latek, znajdujący się po użyciu alkoholu, doprowadził do kolizji z toyotą kierowaną przez 26-letnią kobietę. W niedzielę w Działdowie świadkowie ujęli 45-letniego kierowcę mercedesa, który miał prawie 2,5 promila alkoholu i nie posiadał uprawnień do kierowania.

W Giżycku w nocy z piątku na sobotę policjanci zatrzymali kierowcę renault, który kilkukrotnie przekraczał oś jezdni. Wstępne badanie wykazało blisko 3 promile alkoholu. Samochód został odholowany, a od kierującego pobrano krew do dalszych badań.

Na drogach powiatu iławskiego policjanci interweniowali m.in. po zderzeniu zespołu pojazdów z autobusem, zatrzymali też 54-letniego mieszkańca Zalewa, który kierował toyotą mając prawie 2,5 promila alkoholu. 20-letni kierowca BMW został natomiast ukarany mandatem w wysokości 2020 zł i 10 punktami karnymi za najechanie na tył fiata w warunkach recydywy. Funkcjonariusze zatrzymali także 30-letniego użytkownika hulajnogi elektrycznej, który miał prawie 0,3 promila alkoholu. Otrzymał mandat w wysokości 1000 zł.

Szczególnie dużo przypadków rażącego przekraczania prędkości odnotowano wpowiecie nowomiejskim. W Pacółtowie 42-letni kierowca audi jechał 180 km/h przy ograniczeniu do 90 km/h. Został ukarany mandatem w wysokości 2500 zł i 15 punktami karnymi. Godzinę później w Kurzętniku 35-letnia kierująca volkswagenem passatem jechała 146 km/h, przekraczając limit o 56 km/h. W Bratianie 56-letni kierowca audi przekroczył prędkość o 55 km/h, a w niedzielę w Mszanowie 19-latek jechał w obszarze zabudowanym o 51 km/h za szybko. Cała czwórka straciła prawa jazdy na trzy miesiące.

Do groźnych zdarzeń doszło także w innych częściach regionu. Na trasie S7 w pobliżu miejscowości Sople 21-letni kierowca audi stracił panowanie nad pojazdem, uderzył w bariery, a następnie w jadącego prawym pasem jeepa. W powiecie szczycieńskim 27-letni kierowca forda, chcąc uniknąć zderzenia ze zwierzęciem, zjechał do rowu i uderzył w drzewo. Z kolei na trasie Rozogi–Spychowo 69-letni kierowca peugeota stracił panowanie nad autem i dachował. Jego 69-letnia pasażerka została przewieziona do szpitala.

Policja ponownie apeluje o trzeźwość, rozwagę i dostosowanie prędkości do warunków panujących na drodze. Weekendowe statystyki pokazują, że mimo regularnych kontroli wciąż wielu kierowców podejmuje ryzykowne decyzje, które mogą zakończyć się poważnym wypadkiem. **OPRAC.AL**

PIJANI KIEROWCY NA DROGACH REGIONU. DZIECI TRAFIŁY DO SZPITALA



Pierwszy weekend roku szkolnego przyniósł kilka poważnych interwencji na drogach regionu. Policjanci zatrzymali trzech nietrzeźwych kierowców. Najpoważniejsze zdarzenie miało miejsce w pobliżu miejscowości Platyny, gdzie samochód prowadzony przez pijaną 33-latkę uderzył w drzewo. Kobieta przewoziła dwoje małych dzieci.

W niedzielę około godz. 11.30 policjanci otrzymali zgłoszenie dotyczące podejrzanego zachowania kierowcy forda. Samochód miał kilkukrotnie gasnąć podczas jazdy, najeżdżać na krawężnik i poruszać się „wężykiem". Funkcjonariusze zatrzymali pojazd na ul. Krasickiego. Za kierownicą siedział 46-letni mężczyzna. Badanie wykazało 1,5 promila alkoholu w jego organizmie. Policjanci zatrzymali mu prawo jazdy, a za kierowanie samochodem w stanie nietrzeźwości odpowie przed sądem.

Kilka godzin później, około godz. 19.30, na drodze serwisowej w pobliżu miejscowości Platyny doszło do wypadku. Ze wstępnych ustaleń wynika, że 33-letnia kierująca fiatem z nieznanych dotąd przyczyn zjechała na pobocze i uderzyła w drzewo. W samochodzie znajdowało się dwoje dzieci w wieku 2 i 4 lat. Kobieta miała ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie. Cała trójka została przewieziona do szpitala. Policjanci wyjaśniają dokładne okoliczności zdarzenia.

Niemal w tym samym czasie w miejscowości Wrócikowo na drodze krajowej nr 16 funkcjonariusze zatrzymali do kontroli fiata, którego kierująca przekroczyła dozwoloną prędkość. Za kierownicą siedziała 29-letnia kobieta. Podczas kontroli okazało się, że obowiązuje ją aktywny zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych. Badanie trzeźwości wykazało ponadto ponad 1,5 promila alkoholu. Kobieta została zatrzymana i osadzona w policyjnym areszcie. Jej sprawa ma zostać rozpatrzona w trybie przyspieszonym. **OPRAC.AL**

AGRESYWNY PACJENT ZAATAKOWAŁ MEDYKÓW I POLICJANTÓW

33-letni mieszkaniec powiatu iławskiego został tymczasowo aresztowany na trzy miesiące po zdarzeniu w szpitalu. Według ustaleń policji mężczyzna znieważał personel medyczny, popychał lekarza, a następnie zaatakował wezwanych na miejsce funkcjonariuszy. Zarzuty usłyszał w warunkach recydywy.



33-latek zgłosił się do szpitala z urazem ręki. Jak informuje policja, już od początku pobytu na oddziale był pobudzony i agresywny, a jego zachowanie z czasem stawało się coraz bardziej gwałtowne. Mężczyzna miał wyzywać udzielającego mu pomocy lekarza oraz popychać go. Agresywnie zachowywał się również wobec pielęgniarki.

Personel medyczny, obawiając się o bezpieczeństwo swoje i innych osób, wezwał policję. Przyjazd funkcjonariuszy nie uspokoił 33-latka. Według policyjnego komunikatu mężczyzna znieważał interweniujących policjantów, szarpał ich i popychał. Został zatrzymany.

Następnego dnia usłyszał zarzuty dotyczące naruszenia nietykalności cielesnej, znieważenia oraz spowodowania naruszenia czynności narządu ciała lub rozstroju zdrowia trwającego nie dłużej niż siedem dni. W trakcie postępowania funkcjonariusze ustalili, że 33-latek był już wcześniej karany za podobne czyny i odbywał z tego powodu karę pozbawienia wolności. Dlatego obecne zarzuty przedstawiono mu w warunkach recydywy.

Na wniosek policjantów prokurator wystąpił do sądu o zastosowanie wobec podejrzanego tymczasowego aresztowania. Sąd przychylił się do wniosku i zdecydował, że 33-letni mieszkaniec powiatu iławskiego najbliższe trzy miesiące spędzi w areszcie. O jego dalszej odpowiedzialności zdecyduje sąd. **OPRAC.AL**

REKLAMA

komunikat

Wójt Gminy Ostróda

informuje,

że w terminie od 8 września 2026 r. do 30 września 2026 r. w siedzibie Urzędu Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, w miejscowości Ornowo oraz na stronach internetowych www.bip.gminaostroda.pl i www.gminaostroda.pl zamieszczono wykaz przeznaczonej do sprzedaży nieruchomości zabudowanej, oznaczonej jako działka ewid. nr 102/3 o powierzchni 0,0052 ha, położonej w obrębie Ornowo.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu przedmiotowej nieruchomości na podstawie art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz.U. z 2026 r., poz. 399, z późn. zm.), mogą składać wnioski o jej nabycie w Urzędzie Gminy Ostróda w terminie **do dnia 21 października 2026 r.**

Bliższe informacje: Urząd Gminy Ostróda, ul. Jana III Sobieskiego 1, tel. (89) 676 07 34 lub 676 07 37, www.bip.gminaostroda.pl.

12926STZO-A-G

REKLAMA

OBWIESZCZENIE

STAROSTY OLSZTYŃSKIEGO O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Zgodnie z art. 61 § 4 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (t.j. Dz.U. z 2025 r. poz. 1691) i art. 11d ust. 5 i ust. 6 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (t.j. Dz.U. z 2024 r. poz. 311) zawiadamia się, że w dniu 14 lipca 2026 r. do Starostwa Powiatowego w Olsztynie wpłynął wniosek Burmistrza Barczewa dotyczący wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej w ramach zadania **BUDOWA ODCINKA DROGI: UL. GRABOWEJ W WÓJTOWIE, obręb 0030 Wójtowo, gmina Barczewo na działkach o numerach geod. 324/12, 324/5 i 323/57** z przywołaniem art. 11a ust. 1 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych jw. W związku z powyższym informuje się, że w terminie 14 dni od daty obwieszczenia strony mogą się zapoznać z aktami sprawy, uzyskać wyjaśnienia w sprawie oraz składać wnioski i zastrzeżenia w pok. 224, II piętro, w Wydziale Budownictwa i Infrastruktury Starostwa Powiatowego w Olsztynie, Plac Bema 5, od godz. 9.00 do godz. 13.00 **jedynie po wcześniejszym kontakcie telefonicznym.**

610260TBR-A-G

eprasa.pl 35d22169bd

TRUDNE PYTANIA I WIELKIE NADZIEJE SZPITALA UNIWERSYTECKIEGO

Uniwersytecki Szpital Kliniczny w Olsztynie otrzymał certyfikat akredytacyjny ministra zdrowia. Podczas briefingu na UWM przedstawiciele rządu mówili też o budowie nowej placówki. Dziennikarze pytali o pieniądze, terminy i problemy szpitali w regionie.





W poniedziałek, 7 września, w rektoracie UWM w olsztyńskim Kortowie minister zdrowia Jolanta Sobierańska-Grenda wręczyła certyfikat szpitalowi uniwersyteckiemu. W spotkaniu uczestniczyli minister nauki i szkolnictwa wyższego Marcin Kulasek, sekretarz stanu w Ministerstwie Funduszy i Polityki Regionalnej Jacek Karnowski, rektor prof. Jerzy Przyborowski oraz wojewoda Radosław Król.

Szefowa resortu zdrowia podkreśliła wynik 94 proc. uzyskany przez placówkę w obszarze opieki nad pacjentami. Wskazała, że akredytacja potwierdza standardy pracy, bezpieczeństwo i przestrzeganie praw pacjenta.

— WIELE ZESPOŁÓW LUDZI TRZEBA BYŁO ZAANGAŻOWAĆ W TO, ŻEBY TEN CERTYFIKAT UZYSKAĆ — POWIEDZIAŁA, DZIĘKUJĄC PRACOWNIKOM SZPITALA.

Oficjalną część briefingu poświęcono również rozwojowi akademickiej medycyny. Rektor podkreślił potrzebę budowy nowego szpitala, a Marcin Kulasek zadeklarował wsparcie resortu odnośnie do infrastruktury klinicznej. Jacek Karnowski przypomniał o prawie pół miliarda złotych z KPO dla szpitali z Warmii i Mazur oraz środkach dla uczelni, m.in. na kształcenie, kardiologię i cyfryzację.

Dziennikarze domagali się jednak konkretów: kiedy ruszy budowa, ile będzie kosztowała i czy pieniądze są zapewnione. Pytali też o związek inwestycji z ewentualnym połączeniem olsztyńskich szpitali. Podczas briefingu nie przedstawiono kosztorysu ani daty rozpoczęcia prac.

— JA BĘDĘ CZEKAĆ DWA TYGODNIE NA HARMONOGRAM DZIAŁAŃ — ZAPOWIEDZIAŁA MINISTER ZDROWIA.

Wyjaśniła, że dopiero po przedstawieniu harmonogramu i kosztorysu będzie można ustalić sposób finansowania. Wymieniła Fundusz Medyczny i perspektywę unijną od 2028 roku. Zastrzegła, że chodzi o inwestycję rozłożoną na kilka lat. Rektor zapewnił, że działka jest zagwarantowana, ale szczegółów przedsięwzięcia jeszcze nie ujawnił. Spotkanie określił jako zielone światło do przygotowania programu inwestycji.

Padły również pytania o zawieszoną do końca roku neurochirurgię w Ełku, gdzie wypowiedzenia złożyli wszyscy lekarze. Dziennikarz chciał wiedzieć, co mają zrobić pacjenci wymagający pilnej pomocy. Sobierańska-Grenda poinformowała o rozmowie z dyrektorem szpitala i wyraziła nadzieję na szybkie rozwiązanie problemów kadrowych. Nie podała terminu wznowienia przyjęć.

Pytana o konsolidację szpitali minister wskazała, że na ten cel przeznaczono w kraju 1,149 mld zł, a termin składania wniosków upływa z końcem października. — My nie nakazujemy. My wspieramy takie działania w regionach. Decyzje należą ostatecznie do właścicieli szpitali — podkreśliła. **JAN BERDYCKI**

JUTRO POZNAMY WYROK?

2 września przed Sądem Okręgowym w Olsztynie odbyły się mowy końcowe stron w sprawie G. A., oskarżonego m.in. o zabójstwo 47-letniego mężczyzny w Pawlikach. Z uwagi na zawiłość sprawy sąd odroczył publikację wyroku do 9 września.

Prokurator Prokuratury Rejonowej w Nidzicy skierował 10 marca 2025 r. do Sądu Okręgowego w Olsztynie akt oskarżenia przeciwko G. A. Mężczyzna został oskarżony m.in. o zabójstwo 47-letniego A. B., mieszkańca pobliskiej miejscowości.

Do tragedii miało dojść w nocy z 24 na 25 grudnia 2024 r. w Pawlikach na terenie gminy Nidzica. Według ustaleń prokuratury G. A., działając z bezpośrednim zamiarem pozbawienia życia oraz ze szczególnym okrucieństwem, miał uderzyć pokrzywdzonego co najmniej raz pięścią w twarz. A. B. przewrócił się na ziemię, a następnie oskarżony miał wielokrotnie kopać go obutą stopą po głowie, twarzy i klatce piersiowej, powodując poważne obrażenia.

Następnie, zdaniem śledczych, G. A. miał wciągnąć nieprzytomnego mężczyznę do zbiornika wodnego i umieścić jego głowę pod wodą. W konsekwencji pokrzywdzony zmarł w wyniku utonięcia.

Drugi zarzut

G. A. odpowiada również za zdarzenie z 21 sierpnia 2024 r. w Pawlikach. Według aktu oskarżenia miał wówczas stosować wobec M. W. przemoc, uderzając go pięścią po twarzy. Spowodował w ten sposób obrażenia, które skutkowały naruszeniem czynności narządu ciała na okres nieprzekraczający siedmiu dni.

Proces rozpoczął się 19 sierpnia 2025 r. przed Sądem Okręgowym w Olsztynie. G. A. podczas pierwszej rozprawy przyznał się do popełnienia obu zarzucanych mu czynów. Odmówił jednak składania wyjaśnień, dlatego sąd odczytał jego wcześniejsze wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego.



W trakcie procesu sąd przeprowadził postępowanie dowodowe. Oskarżony został m.in. skierowany na obserwację sądowo-psychiatryczną. Sąd dopuścił również dowód z nowej opinii biegłych lekarzy psychiatrów i psychologa.

Prokurator chce dożywocia

Podczas rozprawy 2 września sąd poinformował, że nowa opinia biegłych dotycząca stanu zdrowia psychicznego oskarżonego wpłynęła już do sądu.

Ponieważ strony nie złożyły nowych wniosków dowodowych, sąd zamknął przewód sądowy i udzielił stronom głosu.

W mowie końcowej prokurator wniósł o uznanie G. A. za winnego obu zarzucanych mu czynów i wymierzenie mu kary łącznej dożywotniego pozbawienia wolności. Domagał się również zasądzenia na rzecz dwóch oskarżycielek posiłkowych zadośćuczynienia w kwotach po 100 tys. zł oraz 5 tys. zł zadośćuczynienia na rzecz M. W.

Pełnomocnik oskarżycielek posiłkowych również wniosła o uznanie oskarżonego za winnego i wymierzenie mu kary dożywotniego pozbawienia wolności. Wniosła także o zasądzenie zadośćuczynienia w wysokości 300 tys. zł.

Obrońca oskarżonego domagała się natomiast wymierzenia G. A. kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia.

Ze względu na zawiłość sprawy Sąd Okręgowy w Olsztynie odroczył publikację wyroku do 9 września 2026 r.

ŹRÓDŁO: SĄD OKRĘGOWY W OLSZTYNIE

WAŻNA ULICA IDZIE DO REMONTU

W poniedziałek rozpoczęły się prace remontowe na fragmencie al. Warszawskiej w Olsztynie – od skrzyżowania z ul. Dybowskiego do skrzyżowania z ul. Tuwima. Roboty obejmą oba pasy jezdni w kierunku Olsztynka.

Prace będą prowadzone w szybkim tempie, aby w możliwie najmniejszym stopniu ograniczyć utrudnienia dla kierowców. W ramach remontu zaplanowano m.in. frezowanie starej nawierzchni bitumicznej oraz ułożenie nowych warstw wiążącej i ścieralnej.

Zakres robót obejmie również regulację studzienek i wpustów kanalizacji deszczowej, wymianę krawężników, remont opaski przyjezdniowej oraz odnowienie zatok autobusowych.



Zmiana organizacji ruchu

Na czas prowadzenia prac zostanie wprowadzona czasowa organizacja ruchu. Kierowcy muszą liczyć się m.in. ze zmianą oznakowania pionowego.

Roboty będą prowadzone codziennie w godzinach 7–17.

Kierowcy proszeni są o zachowanie szczególnej ostrożności, stosowanie się do tymczasowego oznakowania oraz poleceń osób ręcznie kierujących ruchem. **ŹRÓDŁO: ZDZIT**

eprasa.pl 35d22169bd


Fot. Zbigniew Woźniak

NOWOBAŁTYCKA CORAZ BLIŻEJ

To jedna z największych i najbardziej wyczekiwanych inwestycji Olsztyna. Trwa budowa ulicy Nowobałtyckiej. Prace szybko postępują.

Budowa ulicy Nowobałtyckiej jest jedną z najważniejszych inwestycji drogowych w zachodniej części Olsztyna. Nowa trasa ma przejąć część ruchu tranzytowego, poprawić bezpieczeństwo na lokalnych ulicach i jednocześnie umożliwić dalszy rozwój tej części miasta.

– Przede wszystkim trwają prace ziemne: wymiana gruntów, przygotowywanie terenu na nasyp czy pierwsze roboty związane z kanalizacją deszczową. Wykonawca zabezpiecza też teren, ustawiając tymczasowe płotki herpetologiczne. Wszystko obecnie idzie zgodnie z planem – przekazał redakcji „Gazety Olsztyńskiej" Patryk Pulikowski, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Olsztyna.

Droga połączy rejon wiaduktu kolejowego przy ulicy Bałtyckiej z granicą Olsztyna. Trasa będzie miała niemal pięć kilometrów. W ramach inwestycji powstanie jezdnia z dwoma pasami ruchu w obu kierunkach, a wraz z nią kompleksowa infrastruktura przeznaczona zarówno dla kierowców, jak i pieszych oraz rowerzystów.

Inwestycja obejmie znacznie więcej niż samą budowę jezdni. W jej ramach powstanie między innymi wiadukt nad torami kolejowymi oraz podziemne przejście w okolicach ulicy Kanarkowej. Zaplanowano również przebudowę i budowę skrzyżowań, chodników oraz dróg dla rowerów i ciągów pieszo-rowerowych. Pojawią się nowe zatoki autobusowe, a na trasie zostanie zamontowana sygnalizacja świetlna.

Ważnym elementem projektu jest także ograniczenie uciążliwości związanych z ruchem samochodowym. Przy drodze ustawione zostaną akustyczne ekrany, a odwodnienie zapewnią kanalizacja deszczowa i zbiorniki retencyjne. Całość uzupełni nowe oświetlenie oraz system zarządzania ruchem.

W projekcie uwzględniono również rozwiązania służące ochronie przyrody. Przewidziano między innymi ogrodzenia chroniące płazy i gady, przebudowę przepustów na ciekach wodnych oraz nowe nasadzenia zieleni w obrębie pasa drogowego.

Projekt o wartości niemal 189 mln zł znacząco poprawi układ komunikacyjny miasta. Nowa ulica ma zmniejszyć obciążenie ulicy Bałtyckiej oraz okolicznych dróg, które obecnie są wykorzystywane między innymi przez samochody ciężarowe i autobusy. Po uruchomieniu Nowobałtyckiej część ruchu tranzytowego zostanie skierowana poza obszary mieszkaniowe. Wykonawcą zadania jest firma Mirbud SA. Zgodnie z założeniami budowa powinna zakończyć się w ciągu 24 miesięcy.

Inwestycja jest dofinansowana ze środków Unii Europejskiej w ramach programu regionalnego Fundusze Europejskie dla Warmii i Mazur 2021-2027. Zadanie jest również wspierane z budżetu państwa.

MONIKA SMOLIK

WSPÓLNIE ZADBAJĄ O BEZPIECZEŃSTWO NAJMŁODSZYCH


Fot. Policja

Wraz z rozpoczęciem roku szkolnego okolice szkół ponownie stają się miejscami wzmożonego ruchu. Na ulicach pojawia się więcej pieszych, rowerzystów i użytkowników hulajnóg. Szczególnej uwagi wymagają najmłodsi, którzy każdego dnia pokonują trasę między domem a szkołą.

W piątek, 4 września, w Szkole Podstawowej nr 5 w Olsztynie zainaugurowano wojewódzkie działania pod hasłem „Bezpieczna droga do szkoły". W wydarzeniu wzięli udział insp. Mirosław Elszkowski, Komendant Wojewódzki Policji w Olsztynie, Wojewoda Warmińsko-Mazurski Radosław Król oraz Jolanta Weronika Skrzypczyńska, Warmińsko-Mazurski Kurator Oświaty.

Spotkanie miało przede wszystkim charakter edukacyjny. Funkcjonariusze przypomnieli uczniom, jak bezpiecznie poruszać się po drogach i właściwie korzystać z przejść dla pieszych. Zwracali uwagę również na konieczność zatrzymania się i upewnienia, czy wejście na jezdnię jest bezpieczne. Ważnym elementem rozmów była także widoczność pieszych, szczególnie istotna w okresie jesiennym.

Teoria została uzupełniona o praktykę. Podczas zajęć dzieci, wspólnie z policjantami, ćwiczyły prawidłowe zachowanie podczas przechodzenia przez jezdnię. Dzięki temu mogły w rzeczywistych warunkach sprawdzić, na co zwracać uwagę przed wejściem na przejście.

Uczniowie otrzymali także odblaski. Niewielki element może znacząco poprawić widoczność pieszego, zwłaszcza po zmroku. Jesienią dzień staje się coraz krótszy, dlatego odpowiednie oznakowanie dziecka może mieć kluczowe znaczenie dla jego bezpieczeństwa na drodze.

Policjanci podkreślają jednocześnie, że odpowiedzialność za bezpieczeństwo najmłodszych nie spoczywa wyłącznie na służbach. Istotną rolę odgrywają rodzice i opiekunowie, którzy powinni od początku uczyć dzieci właściwych zachowań w ruchu drogowym. Równie ważna jest postawa kierowców. W pobliżu szkół i przejść dla pieszych powinni oni zachować szczególną czujność, ograniczyć prędkość i dokładnie obserwować sytuację na drodze.

Początek roku szkolnego oznacza większe natężenie ruchu w sąsiedztwie placówek oświatowych. Każdego dnia w tych miejscach pojawiają się setki uczniów, a także osoby poruszające się na rowerach i hulajnogach. W takich warunkach nawet krótka chwila nieuwagi może doprowadzić do niebezpiecznego zdarzenia.

W ramach akcji „Bezpieczna droga do szkoły" funkcjonariusze będą spotykać się z uczniami i prowadzić zajęcia dotyczące bezpieczeństwa. Policjanci zamierzają również monitorować sytuację w pobliżu szkół i przedszkoli, zwracając szczególną uwagę na zachowania uczestników ruchu.

Bezpieczeństwo na drodze zależy od wiedzy, rozsądku i wzajemnej odpowiedzialności. Dlatego zarówno dzieci, rodzice, nauczyciele, jak i kierowcy powinni zrobić wszystko, by droga do szkoły i powrót do domu były dla najmłodszych bezpieczne.

ŹRÓDŁO: KWP OLSZTYN

CHCIAŁ KUPIĆ PELLET. STRACIŁ PRAWIE 5 TYS. ZŁ

Mężczyzna zgłosił się na policję i poinformował o oszustwie. Jak wynika z jego relacji, wcześniej znalazł w internecie ofertę sprzedaży pelletu. Skontaktował się ze sprzedawcą, złożył zamówienie, a następnie otrzymał wiadomość e-mail z instrukcją dotyczącą płatności. Przelał pieniądze na wskazany rachunek.

Po pierwszej wpłacie kontakt ze sprzedawcą nie urwał się od razu. 30-latek zaczął otrzymywać kolejne wiadomości z informacją o konieczności uiszczenia dodatkowych opłat. Był przekonany, że są one niezbędne do realizacji zamówienia, dlatego wykonywał następne przelewy. Łącznie stracił prawie 5 tys. zł. Zamówionego pelletu nie otrzymał. Po pewnym czasie sprzedający przestał odpowiadać na wiadomości, a strona internetowa z ofertą zniknęła z sieci.

Policja apeluje o ostrożność podczas zakupów internetowych. Przed wykonaniem przelewu warto sprawdzić dane sprzedawcy, opinie na jego temat oraz wiarygodność strony. Szczególną czujność powinny wzbudzać wyjątkowo atrakcyjne ceny, a także żądania kolejnych wpłat już po dokonaniu pierwszej płatności.

OPRAC.AL

eprasa.pl 35d22169bd



ILE OSÓB ODWIEDZIŁO URANIĘ?

Spółka zarządzająca halą Urania przedstawiła dane dotyczące tego, w jaki sposób obiekt jest wykorzystywany. Frekwencja na odbywających się tam imprezach liczona jest w setkach tysięcy osób.

Miasto jest właścicielem kilku spółek. Największe z nich to Miejskie Przedsiębiorstwo Energetyki Cieplnej, Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne, Zakład Gospodarki Odpadami Komunalnymi oraz Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji. W tym gronie od kilku lat znajduje się spółka Hala Olsztyn, zajmująca się zarządzaniem zmodernizowaną halą Urania. Jakie są jej efekty? Radni zapoznali się ze sprawozdaniem, które obejmuje 2025 rok i pierwsze półrocze 2026 roku.

– W 2025 ROKU W IMPREZACH I INNYCH AKTYWNOŚCIACH ODBYWAJĄCYCH SIĘ W DUŻEJ ARENIE WZIĘŁO UDZIAŁ BLISKO 230 000 OSÓB. DO NAJCIEKAWSZYCH WYDARZEŃ SKUPIAJĄCYCH NAJWIĘKSZĄ ILOŚĆ UCZESTNIKÓW NALEŻAŁY KONCERTY: ALPHAVILLE, CHRISA NORMANA, „ZADZWOŃCIE PO MILICJĘ", GALA SPORTÓW WALKI KSW, MECZ REPREZENTACJI POLSKI W SIATKÓWCE MĘŻCZYZN POLSKA – IRAN – CZYTAMY W DOKUMENCIE.

Sporą popularnością cieszyła się także Mała Arena. Tam, w roku 2025 obowiązywały umowy zawarte między spółką a olsztyńskimi szkołami i klubami, które zostały wskazane przez ratuszowy wydział edukacji oraz sportu jako te, które mają możliwość korzystania z tych pomieszczeń. Łącznie, wszystkie aktywności odbywające się w poprzednim roku zgromadziły ponad 66 121 uczestników. Ci ostatni garnęli się także do zadaszonego lodowiska, które funkcjonowało od listopada. W tym przypadku, biorąc pod uwagę obecność uczniów olsztyńskich szkół, jak i osoby prywatne, frekwencja wyniosła blisko 50 tys. osób.

Trzecia rocznica nowej Uranii

Najmniejszym wzięciem cieszyła się ścianka do wspinaczki. – Od połowy kwietnia do końca września, kiedy to ścianka była udostępniona do użytkowania, skorzystało z niej 3 140 osób – informują władze spółki Hala Olsztyn, która na koniec 2025 roku zatrudniała 15 osób. – Średnie miesięczne wynagrodzenie (bez premii, nagród i godzin nadliczbowych) pracowników etatowych Spółki, bez wynagrodzenia Zarządu, w ostatnim miesiącu okresu sprawozdawczego wyniosło 7 179,91 złotych brutto – czytamy w sprawozdaniu za poprzedni rok.

Spółka w 2025 roku wygenerowała zysk w wysokości ponad 787 tys. zł. A należy pamiętać, że w pierwszym półroczu 2025 roku Hala Olsztyn wygenerowała stratę w wysokości 147 751,16 zł.

Jak zapowiadają jej władze, w roku 2026 działania będą oscylowały wokół zadań związanych z pozyskiwaniem i organizacją kolejnych masowych imprez kulturalnych i sportowych. Spółka planuje, że w hali Urania odbędzie się około 80 różnej rangi imprez z wykorzystaniem pełnego potencjału Dużej Areny. Założenia w tym zakresie obejmują między innymi: koncerty czołowych polskich gwiazd sceny muzycznej, występy kabaretów oraz stand up-ów, imprezy zamknięte dla firm i instytucji. Spółka planuje także wydarzenia kulturalne i artystyczne, których będzie samodzielnym organizatorem. Jednym z nich będzie trzecia rocznica otwarcia nowej „Uranii" i odbędzie się w dniu 12.12.2026 roku – zapowiadają władze Hali Olsztyn.

W poszukiwaniu sponsora

Ze swojej strony spółka Hala Urania szuka sponsora tytularnego dla tego obiektu. Jego nazwa pojawi się w oficjalnej nazwie hali, a jego logo i materiały promocyjne będą eksponowane zarówno na fasadzie budynku, jak i wewnątrz obiektu. Ponadto sponsor zyska możliwość promocji podczas wydarzeń sportowych, koncertów i imprez kulturalnych. Jak na razie, mimo kilku prób, nie udało się go znaleźć. Do tej pory podjęto kilka takich prób. Jedna chętnych firm wycofała się na etapie negocjacji, druga złożyła ofertę, która nie spełniła oczekiwań w zakresie wyceny praw tytularnych. – W związku z tym zdecydowaliśmy się przygotować nowe postępowanie, skierowane do szerszego grona potencjalnych partnerów – zarówno lokalnych, jak i ogólnopolskich. Zależy nam, aby sponsorem została firma, która nie tylko doceni potencjał marketingowy tej współpracy, ale również będzie odpowiednim ambasadorem wartości, jakie reprezentuje nasz obiekt – będący jedną z wizytówek miasta – informowały w połowie 2025 roku władze spółki.

Hala widowiskowo-sportowa Urania jest jedną z wizytówek Olsztyna. Powstała w 1978 roku. Trzy lata temu została gruntownie przebudowana. Dobudowano do niej m.in. sale rozgrzewkowe i lodowisko. Odbywają się tam głównie imprezy sportowe i koncerty. Obiekt ma nieco ponad cztery tysiące miejsc dla widzów.

GRZEGORZ SZYDŁOWSKI

DROGOWCY OTWORZYLI NOWĄ PRZEPRAWĘ

Kierowcy i piesi mogą już korzystać z wiaduktu zbudowanego na Tracku.



Fot. PKP PLK

W tym miejscu przez lata funkcjonowała drewniana kładka. Służyła mieszkańcom przez dziesięciolecia, ale jej stan techniczny od dawna budził poważne zastrzeżenia. Po licznych apelach mieszkańców wiosną 2024 roku rozpoczęto budowę nowej, żelbetowej przeprawy, której zadaniem było poprawienie bezpieczeństwa i usprawnienie komunikacji między Zatorzem a Trackiem.

Na budowę nowej przeprawy miasto pozyskało 5 mln zł z „Programu inwestycji strategicznych", a całkowity koszt przedsięwzięcia wynosi 8,5 mln zł. Wykonawcą jest spółka Mosty Gdynia. Budowa się zakończyła i użytkownicy mogą korzystać już z nowej przeprawy. Zgodnie z projektem wiadukt ma około 36 metrów rozpiętości i nośność 30 ton. Nad torami prowadzą dwa pasy ruchu o szerokości 3 metrów każdy oraz 3-metrowy ciąg pieszo-rowerowy. W ramach inwestycji powstały także odcinki dojazdowe – około 10 metrów w kierunku ul. Trackiej oraz 60 metrów w stronę południową.

Nowy wiadukt to nie tylko wygodniejsze połączenie dla mieszkańców. To również ważny element rozwoju Olsztyńskiego Parku Przemysłowego, który ma powstać w tej części miasta. Projekt zakłada połączenie okolic ul. Lubelskiej z ul. Zientary-Malewskiej oraz pełne zagospodarowanie 65-hektarowego terenu nad Jeziorem Trackim. Inwestycja obejmuje m.in. tunel pod torami o długości 32 metrów oraz ponad 1,3 km nowej drogi wraz z infrastrukturą pieszo-rowerową. Ta realizacja, finansowana z „Polskiego ładu", ma wartość około 73 mln zł i potrwa 33 miesiące. Na jakim obecnie etapie są prowadzone roboty? – Trwają przede wszystkim prace ziemne w ciągu ul. Zientary-Malewskiej. Wykonawca wymienia grunt oraz formuje nasyp. Poza tym zakończył odkopywaniem kabla telekomunikacyjnego. W najbliższym czasie będą kontynuowane prace ziemne – zapowiada Patryk Pulikowski, rzecznik olsztyńskiego ratusza. GS

eprasa.pl 35d22169bd

PIERWSZY DZWONEK, DRUGA ZMIANA

Dzieci wróciły do szkoły, a wraz z nimi wrócił domowy rozkład jazdy. Na Warmii i Mazurach – od Olsztyna i Elbląga po Ełk, Ostródę i Iławę – to wciąż najczęściej kobiety pamiętają, kto, gdzie i o której ma być. Wrzesień uruchamia drugą zmianę.



Ilustracja ChatGPT

O siódmej rano Olsztyn ma swój wrześniowy rytm: samochody zatrzymujące się przy szkołach, dzieci wyskakujące z plecakami, rodzice patrzący na zegarek. Ktoś jeszcze musi zdążyć do przedszkola, ktoś na ósmą do pracy, ktoś po południu odbierze dziecko z angielskiego albo treningu. Telefon przypomina o zebraniu. W dzienniku elektronicznym pojawiają się pierwsze wiadomości.

W wielu domach osobą, która trzyma te wszystkie nitki w rękach, nadal jest kobieta. Nie chodzi tylko o śniadanie czy odwiezienie dziecka do szkoły. Chodzi o pamiętanie: kiedy jest wywiadówka, kiedy kończą się zajęcia, kiedy trzeba przynieść blok techniczny, zapłacić składkę, umówić dentystę, podpisać zgodę na wycieczkę czy kupić buty na WF. To praca, której nie ma w żadnym grafiku. A wrzesień wydobywa ją na powierzchnię jak żaden inny miesiąc.

Cztery godziny, których nie widać

Główny Urząd Statystyczny policzył coś, co w domach zwykle pozostaje niepoliczone. Kobiety przeznaczają przeciętnie 4 godziny i 19 minut dziennie na prace domowe lub opiekę nad członkami gospodarstwa domowego, podczas gdy mężczyźni 2 godziny i 41 minut. Na opiekę nad dziećmi kobiety poświęcają ponad dwa razy więcej czasu. Mężczyźni mają z kolei przeciętnie o 35 minut więcej czasu na odpoczynek.

To nie znaczy, że ojcowie nic nie robią. W wielu rodzinach obowiązki są dzielone coraz bardziej partnersko. Statystyka pokazuje jednak, że ciężar codziennego organizowania domu wciąż częściej spoczywa na kobietach.

Na Warmii i Mazurach dochodzi jeszcze geografia. W Olsztynie czy Elblągu można narzekać na korki i rozkłady jazdy, ale wybór szkół, zajęć i komunikacji jest stosunkowo duży. Inaczej wygląda codzienność rodziny mieszkającej pod Ostródą, Iławą czy Ełkiem. Plan dnia trzeba dopasować nie tylko do szkolnego dzwonka, lecz także do autobusu. Jeśli dziecko chce chodzić na trening, zajęcia artystyczne albo dodatkowy język w mieście, pojawia się kolejne pytanie: kto zawiezie i kto odbierze?

SKALA PROBLEMU TRANSPORTOWEGO W REGIONIE NIE JEST WYMYSŁEM RODZICÓW. W 2025 ROKU WARMIA I MAZURY OTRZYMAŁY 64 MLN ZŁ NA WSPARCIE PRZEWOZÓW AUTOBUSOWYCH. DOFINANSOWANIE OBJĘŁO 529 LINII NADZOROWANYCH PRZEZ 56 SAMORZĄDÓW. CEL BYŁ KONKRETNY: UMOŻLIWIĆ MIESZKAŃCOM MNIEJSZYCH MIEJSCOWOŚCI DOJAZD DO PRACY, SZKÓŁ, LEKARZY I URZĘDÓW. SYSTEM DOPŁAT DZIAŁA TAKŻE W 2026 ROKU. AUTOBUS JEST WIĘC CZĘŚCIĄ RODZINNEGO KALENDARZA RÓWNIE REALNĄ JAK PLAN LEKCJI.

Wrzesień po pracy

Najbardziej zdradliwa jest godzina 16. Kończy się praca zawodowa, ale nie kończy się dzień. Zaczyna się druga część: zakupy, obiad, zadania domowe, trening, pranie stroju na jutro, wiadomość na klasowej grupie. I klasyczne: „Mamo, przypomniało mi się, że potrzebuję na rano...". Kobieta nie przestaje przy tym być pracownicą.

Regionalny rynek pracy pokazuje, że pogodzenie obu światów nadal nie dla wszystkich jest łatwe. Na koniec 2024 roku kobiety stanowiły 52,4 proc. wszystkich zarejestrowanych bezrobotnych na Warmii i Mazurach. Jeszcze bardziej znacząca jest inna liczba: 5750 kobiet figurujących w rejestrach urzędów pracy nie podjęło zatrudnienia po urodzeniu dziecka. To ponad 28 proc. zarejestrowanych bezrobotnych kobiet w regionie.

Za każdą liczbą kryje się inna historia. Czasem jest to brak pracy, czasem brak żłobka lub przedszkola w dogodnym miejscu, czasem godziny zatrudnienia, których nie da się połączyć z funkcjonowaniem szkoły, czasem dojazd, a czasem prosty rachunek: jeżeli znaczną część pensji pochłoną dojazdy i opieka, powrót do pracy przestaje być oczywistą decyzją.

Telefon pełen cudzego życia

Współczesne macierzyństwo ma jeszcze jedno narzędzie, którego nie znały wcześniejsze pokolenia: smartfon. To w nim mieści się dziś znaczna część rodziny. Dziennik elektroniczny, wiadomości ze szkoły, grupa rodziców, terminarz badań lekarskich, bank, płatności za obiady, aplikacja komunikacji miejskiej, treningi, wiadomości od dzieci. Technologia miała wszystko uprościć. Sprawiła jednak również, że obowiązki mogą upomnieć się o uwagę przez całą dobę.

Kobieta może siedzieć przy biurku w Olsztynie i czytać wiadomość wychowawcy. Może być w pracy w Elblągu i sprawdzać, czy dziecko dotarło na zajęcia. Może kończyć zmianę w Iławie i ustalać, kto odbierze syna. Może wracać do domu pod Ełkiem i dostać informację, że na następny dzień potrzebny jest galowy strój.

PSYCHOLOGOWIE NAZYWAJĄ TO OBCIĄŻENIEM MENTALNYM – MENTAL LOAD. NIE CHODZI TYLKO O WYKONYWANIE OBOWIĄZKÓW, LECZ TAKŻE O STAŁE PILNOWANIE, ŻEBY ZOSTAŁY WYKONANE. MOŻNA NIE PRASOWAĆ KOSZULI, ALE TRZEBA PAMIĘTAĆ, ŻE JUTRO BĘDZIE POTRZEBNA. MOŻNA NIE JECHAĆ PO DZIECKO, ALE TRZEBA WCZEŚNIEJ USTALIĆ, KTO POJEDZIE.

Pułapka dzielnej kobiety

Byłoby zbyt łatwo zamienić ten temat w kolejną opowieść o kobiecie, która wszystko potrafi. Taki komplement potrafi być pułapką. Skoro ona zawsze daje radę, można dać jej jeszcze jedno zadanie. Skoro pamięta, nie trzeba pamiętać za nią. Skoro ogarnia plan lekcji, lekarza, zakupy i urodziny koleżanki córki, system działa. Tyle że działa dlatego, że ktoś przez cały czas czuwa.

Nie chodzi też o domowy protest przeciwko mężczyznom. Główny Urząd Statystyczny informuje, że w ciągu ostatniej dekady różnica w czasie przeznaczanym przez kobiety i mężczyzn na obowiązki domowe trochę się zmniejszyła. Nadal jednak kobiety mają ich wyraźnie więcej.

Pierwsze tygodnie września są więc dobrym papierkiem lakmusowym rodzinnej codzienności. W wakacje wiele rzeczy można przesunąć. Od września dzień zostaje pocięty na kawałki: 7.30 – szkoła, 8 – praca, 15.30 – odbiór, 17 – trening, 18.30 – zakupy, 20 – zadanie na jutro.

W Olsztynie, Elblągu, Ostródzie, Iławie, Ełku i setkach mniejszych miejscowości Warmii i Mazur takich kalendarzy są tysiące. Pierwszy dzwonek to dla dzieci początek szkoły. Dla wielu matek oznacza coś jeszcze: domowe centrum dowodzenia znowu pracuje na pełnych obrotach. I dopiero kiedy któregoś dnia zabraknie osoby, która o wszystkim pamięta, widać, jak wiele rzeczy przez cały czas robiła.

JAN BERDYCKI

eprasa.pl 35d22169bd

CHOROBA ZABRAŁA JEJ CZĘŚĆ CIAŁA, ALE NIE ZABRAŁA PRZYSZŁOŚCI

Kiedy Zuzanna po raz pierwszy usłyszała słowo „nowotwór", miała 23 lata. Była młoda, pełna planów i przekonana, że ma przed sobą całe życie. Rak piersi pojawił się nagle i brutalnie wkroczył w codzienność, która do tej pory składała się ze studiów, spotkań z przyjaciółmi, planów na przyszłość i zwyczajnych rozmów z chłopakiem.



fot. Arch. prywatne

Nagle najważniejsze stały się wyniki badań, wizyty u lekarzy i pytanie, którego żadna młoda kobieta nie powinna musieć sobie zadawać: „Czy ja przeżyję?"

Zuzanna pamięta przede wszystkim ciszę. Tę w gabinecie lekarskim, kiedy lekarz tłumaczył jej, co będzie dalej. Ciszę mamy siedzącej obok. Ciszę taty, który próbował zachować spokój. I własne myśli, których nie potrafiła zatrzymać.

– Przez pierwsze dni chyba bardziej niż choroby bałam się tego, co mnie czeka – wspomina dziś. – Nie wiedziałam, jak będzie wyglądało moje życie. Bałam się operacji, chemii, bólu. Bałam się też tego, jak będę wyglądać.

Lekarze zdecydowali, że konieczna będzie amputacja prawej piersi. Dla Zuzanny ta wiadomość oznaczała nie tylko kolejną procedurę medyczną. Oznaczała utratę części własnego ciała. W wieku 23 lat musiała zmierzyć się z czymś, czego wcześniej nawet nie dopuszczała do siebie. Wtedy szczególnie mocno potrzebowała kogoś, kto nie będzie próbował jej przekonywać, że „nie jest tak źle". Był Daniel.

Przejdziemy przez to razem

Byli razem już wcześniej. Znali swoje charaktery, przyzwyczajenia, małe radości i codzienne problemy. Ale dopiero choroba pokazała im, czym naprawdę jest bycie obok drugiego człowieka.

Daniel nie odsunął się ani na krok. Był podczas wizyt lekarskich. Czekał, kiedy Zuzanna miała kolejne badania. Towarzyszył jej w trudnych dniach. Kiedy brakowało jej siły, próbował znaleźć ją za nią.

Pewnego dnia Zuzanna zapytała go, czy nadal będzie ją kochał, kiedy straci pierś. Nie pamięta dokładnie, jak długo wtedy milczeli. Pamięta natomiast jego odpowiedź.

– Zuzia, ja nie zakochałem się w twojej piersi. I potem dodał: – Ani w twoich włosach.

Dla niej te słowa były ważniejsze, niż Daniel mógł wtedy przypuszczać.

– Powiedział mi, że kocha mnie taką, jaka jestem. Że jestem dla niego odważna, piękna, silna i empatyczna. I że żadna choroba tego nie zmieni – opowiada Zuzanna.

Operacja odbyła się kilka tygodni później. Kiedy obudziła się po zabiegu, wiedziała, że od tej chwili jej ciało będzie wyglądało inaczej. Pojawiła się blizna. Zniknęła prawa pierś. Pojawiło się poczucie straty, którego nie dało się łatwo opisać.

– To był moment, w którym musiałam nauczyć się siebie od nowa – mówi.

Ale operacja była dopiero początkiem.

Włosy zostawały na szczotce

Potem przyszła chemioterapia. I włosy. Najpierw kilka na poduszce. Potem coraz więcej na szczotce, ubraniach i podłodze. W końcu Zuzanna stanęła przed lustrem i zobaczyła coś, czego wcześniej tak bardzo się bała. Jej włosy zaczęły znikać.

– Pamiętam, że płakałam. Bardzo. To może wydawać się błahe w porównaniu z samą chorobą, ale wtedy utrata włosów była dla mnie symbolem tego, że naprawdę jestem chora.

Daniel znowu był obok. Nie próbował przekonywać jej, że włosy nie mają znaczenia. Wiedział, że dla niej miały. Zamiast tego zaproponował, że ogoli głowę razem z nią. Zuzanna zgodziła się. Usiedli przed lustrem. Maszynka przesuwała się po kolejnych pasmach włosów. Z każdym ruchem Zuzanna traciła coś, co przez całe życie było częścią jej wyglądu. Ale tego dnia nie była sama.

– Zrobiliśmy z tego trochę żartów, żeby było łatwiej – wspomina. – Chociaż oboje wiedzieliśmy, że pod tym śmiechem jest ogromny strach.

Daniel patrzył na nią i powtarzał, że nic się nie zmieniło. Że nadal jest Zuzanną. Że nadal ją kocha. Że włosy odrosną. A jeśli nie odrosną od razu, to poczekają.

Cała rodzina po jednej stronie

W czasie leczenia Zuzanna przekonała się, jak wiele znaczy obecność innych ludzi. Mama była przy niej podczas najtrudniejszych dni. Tata dzwonił przed badaniami i pytał, jak się czuje. Przyjaciele wysyłali wiadomości, odwiedzali ją, przynosili drobiazgi, które miały choć na chwilę odciągnąć jej myśli od choroby.

Nie wszyscy wiedzieli, co powiedzieć. Nie zawsze było potrzebne. Czasem wystarczyło, że ktoś siedział obok.

– Zrozumiałam wtedy, że wsparcie nie zawsze polega na znalezieniu odpowiednich słów – mówi Zuzanna. – Czasami największym wsparciem jest po prostu to, że ktoś nie wychodzi.

A Daniel nie wychodził. Bywały dni, kiedy Zuzanna nie miała siły rozmawiać. Bywały takie, kiedy płakała bez konkretnego powodu. Zdarzało się, że była zła na cały świat.

Daniel przyjmował to wszystko. Nie wymagał od niej, żeby była dzielna. Przypominał jej tylko, że kolejny dzień jest kolejnym dniem bliżej końca leczenia.

– Mówił: „Nie musisz dzisiaj wygrać całej walki. Wystarczy, że przejdziesz przez dzisiejszy dzień" - opowiada. - I właśnie tak robiłam. Dzień po dniu.

Udało się...

Po miesiącach leczenia przyszedł dzień, którego Zuzanna bała się niemal tak samo, jak pierwszej diagnozy.

Wyniki. Czekała na nie z sercem ściśniętym ze strachu. Tym razem jednak lekarz miał dla niej dobre wiadomości. Zuzanna jest zdrowa. Kiedy wyszła ze szpitala, pierwszą osobą, do której zadzwoniła, był Daniel.

– Udało się – powiedziałam przez łzy. Po drugiej stronie przez chwilę panowała cisza. – Wiedziałem – odpowiedział.

Dziś Zuzanna ma 26 lat. Minęły trzy lata od diagnozy. Jest zdrowa, choć nie udaje, że choroba nigdy się nie wydarzyła. Wie, że zakończenie leczenia nie oznacza automatycznie końca wszystkich emocji.

Czasami wraca strach. Czasami pojawiają się wspomnienia. Czasami patrzy na bliznę i przypomina sobie tamtą 23-letnią dziewczynę, która siedziała w gabinecie lekarskim i była przekonana, że jej życie właśnie się skończyło. Dzisiaj wie, że się nie skończyło. Po prostu potoczyło się inaczej.

Chce pomagać tym, którzy zostali z traumą

Zuzanna nie chce zamknąć tego rozdziału i udawać, że nigdy go nie było. Przeciwnie – chce wykorzystać własne doświadczenia, by pomagać innym. Planuje zostać psychologiem. Chce wspierać osoby, które przechodzą przez chorobę nowotworową, ale także tych, którzy po zakończeniu leczenia próbują odnaleźć się w życiu. Wie, że człowiek może usłyszeć od lekarza „jest pani zdrowa", a mimo to w środku nadal czuć lęk.

– Choroba zostawia ślady nie tylko na ciele – mówi. – Czasami najtrudniejsze rzeczy zaczynają się dopiero wtedy, kiedy kończy się leczenie. Nagle wszyscy mówią: „Wygrałaś", a ty nadal boisz się kolejnych badań, zastanawiasz się, czy możesz normalnie planować przyszłość i próbujesz zaakceptować swoje ciało.

Właśnie dlatego chce zostać psychologiem. Chce być dla innych tym człowiekiem, którego sama potrzebowała. Kimś, kto nie będzie mówił: „Nie myśl o tym". Kimś, kto powie: „Masz prawo się bać„ Masz prawo płakać. Nie musisz być silna każdego dnia. To, co przeszłaś, nie odbiera ci wartości".

Rak zabrał jej część ciała. Zaburzył poczucie bezpieczeństwa. Zmienił sposób, w jaki patrzy na życie.

Ale nie zabrał jej przyszłości.

Zuzanna chce studiować, pracować, pomagać ludziom i kochać. Chce kiedyś usiąść naprzeciwko osoby, która właśnie usłyszała diagnozę, i powiedzieć jej coś, czego sama potrzebowała trzy lata temu. Że strach nie oznacza słabości. Że blizna nie jest powodem do wstydu. Że można stracić część siebie i nadal pozostać sobą. I że czasami najważniejsze jest, aby obok znalazł się ktoś, kto spojrzy ci w oczy i powie: Jesteś piękna. Jesteś silna. Jesteś odważna. I kocham cię dokładnie taką, jaka jesteś.

JOANNA KARZYŃSKA

eprasa.pl 35d22169bd



OD LAT OPOWIADA O SWOIM MIEŚCIE KOLOREM

Całe życie Edyty Mańczuk związane jest z Ełkiem. Tu dorastała, uczyła się, pracowała i przez lata rozwijała kolejne pokolenia młodych ludzi zainteresowanych sztuką. Jest jedną z ełckich artystek, których twórczość wyrasta z obserwacji Mazur, ale daleko wykracza poza realistyczne przedstawianie lokalnego krajobrazu. Jej najnowsze prace można oglądać na wystawie „W lesie, w ogrodzie... i nie tylko" w Ełckim Centrum Kultury.

Edyta Mańczuk jest Ełczanką w pełnym tego słowa znaczeniu. W Ełku spędziła dzieciństwo, chodziła do szkoły podstawowej i średniej, a także do studium nauczycielskiego. Później wyjechała na studia do Torunia, gdzie ukończyła Akademię Sztuk Pięknych. Po studiach wróciła jednak do rodzinnego miasta, z którym związała zarówno swoje życie zawodowe, jak i artystyczne.

Pracowała w ełckich szkołach podstawowych, gimnazjach i szkołach średnich. Przez lata prowadziła również pracownie plastyczną i ceramiczną w Szkole Artystycznej oraz Ełckim Centrum Kultury. Edukacja artystyczna i własna twórczość od lat przeplatają się więc w jej działalności.

Ełk jako inspiracja

Ełk i Mazury są ważnym punktem odniesienia w twórczości Mańczuk. Nie chodzi jednak wyłącznie o wierne odtwarzanie miejsc czy pejzaży. Artystka wykorzystuje lokalną przyrodę jako punkt wyjścia do własnych poszukiwań związanych z kolorem, światłem, strukturą i emocjami.

Dobrze było to widać podczas wystawy „(Nie tylko) Ełk w malarstwie. Kobiece retrospekcje", prezentowanej w Muzeum Historycznym w Ełku w 2022 roku. Jej twórczość zestawiono wówczas z „Panoramą Ełku" autorstwa niemieckiej malarki Anny Caspary, przedstawiającą widok na Jezioro Ełckie, Wyspę Zamkową, kościół i historyczną zabudowę miasta.

Realistyczne spojrzenie Caspary stanowiło kontrapunkt dla znacznie bardziej emocjonalnego i współczesnego języka Mańczuk. W jej obrazach Ełk pojawia się jako miejsce pełne życia i energii, ale jednocześnie przedstawiane w spokojnej, niekiedy niemal ascetycznej kompozycji.

Drugim ważnym obszarem jej zainteresowań jest to, co sama artystka określa poprzez poszukiwanie „mistycznej codzienności". Zwyczajne elementy – promień słońca, kropla wody, roślina czy ludzka postać – mogą stawać się pretekstem do opowiedzenia o emocjach i wewnętrznym przeżywaniu świata.

Woda, która przybiera różne oblicza

W 2024 roku Mańczuk kolejny raz zaprezentowała swoje prace w Muzeum Historycznym w Ełku. Wystawa „Woda wokół nas – magia wody" była w dużej mierze artystyczną opowieścią o mazurskiej przyrodzie.

Artystka przyglądała się wodzie w różnych odsłonach – spokojnej powierzchni jeziora, rzece poruszanej wiatrem, tafli skutej lodem czy roślinności rozwijającej się tuż pod powierzchnią. Te same motywy przedstawiała w sposób realistyczny, dekoracyjny, ale również abstrakcyjny.

Istotną rolę odgrywał kolor. Ciepłe barwy miały budzić skojarzenia z energią i pasją, chłodne – ze spokojem i melancholią. Mańczuk traktuje więc kolor nie tylko jako element obrazu, ale przede wszystkim jako środek oddziaływania na emocje odbiorcy.

— Chciałabym, by poprzez przedstawienie obrazów uczestnicy wystawy „Woda wokół nas..." dostrzegli piękno naszego regionu, a w szczególności jeziora i rzeki Ełk. W obrazach koncentrowałam się na strukturach i detalach występujących w przyrodzie. W większości prac poddałam wnikliwej analizie wodę. Żywioł ten w moich obrazach pokazuje swoje wszystkie oblicza: spokojną, melancholijną powierzchnię jeziora, rzekę muskaną delikatnymi powiewami wiatru, jezioro skute okowami lodu, drobną roślinność rozwijającą się zaraz pod taflą i wiele innych. Wszystkie te wizje wody przedstawiam w różny sposób: realistyczny, dekoracyjny i abstrakcyjny. Chciałabym, by dzięki umiejętnej i oszczędnej ekspresji oraz bogatej palecie barw pobudzić wyobraźnię widzów. Barwa często jest kluczowa w przedstawieniu rzeczywistości i często wykorzystuję jako główny środek wyrazu. Np. ciepłe kolory mogą wywoływać uczucia pasji i energii, podczas gdy chłodne mogą tworzyć poczucie spokoju. Próbuję bawić się barwami w swoich pracach, by wywołać u publiczności silne emocje i zaangażowanie — mówiła wówczas Edyta Mańczuk

Między mistrzami a własnym językiem

Mańczuk interesuje się również historią sztuki i chętnie czerpie inspiracje z dorobku innych twórców. W jej pracach można odnaleźć nawiązania do takich artystów jak Peter Paul Rubens, Rembrandt, Edgar Degas, Mark Rothko czy Barnett Newman. W najnowszych opisach swojej twórczości wymienia również Wojciecha Fangora.

Szczególnie bliskie są jej rozwiązania związane z malarstwem wielkich płaszczyzn barwnych. Nie chodzi jednak o kopiowanie konkretnych obrazów, ale o twórcze wykorzystanie ich języka.

Artystka nieustannie poszukuje własnych sposobów wyrażania emocji. Eksperymentuje z kontrastami i strukturą. Szczególnie ceni farbę olejną, którą może nakładać zarówno grubiej, pozostawiając wyraźny ślad pędzla, jak i bardzo cienką warstwą.

„W lesie, w ogrodzie... i nie tylko"

Najnowszym rozdziałem tej artystycznej historii jest wystawa „W lesie, w ogrodzie... i nie tylko", prezentowana w Galerii Ślad Ełckiego Centrum Kultury.

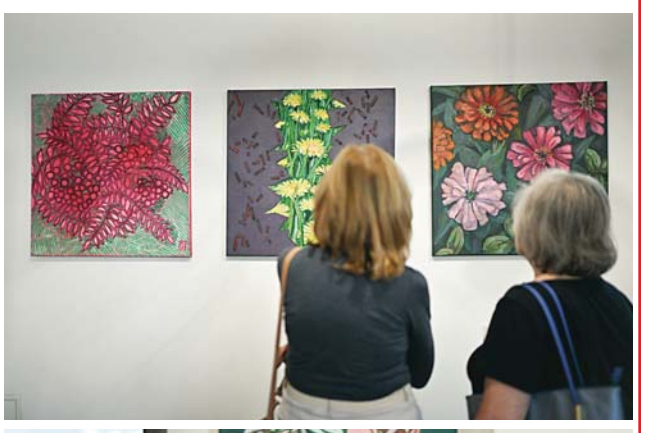
Tym razem punktem wyjścia stały się przede wszystkim drzewa i kwiaty. Część prac utrzymana jest w konwencji realistycznej, inne wykorzystują język abstrakcji i ekspresjonizmu. Obok nich prezentowane są również obrazy należące do nurtu abstrakcji geometrycznej.

To właśnie różnorodność sposobów przedstawiania jest jednym z charakterystycznych elementów twórczości Mańczuk. Ten sam świat może zostać pokazany poprzez rozpoznawalny kształt drzewa czy kwiatu, ale również poprzez kolor, linię, rytm i geometryczną kompozycję.

W efekcie odbiorca nie zawsze otrzymuje jednoznaczną odpowiedź na pytanie, co dokładnie przedstawia obraz. Ważniejsze może okazać się to, jakie emocje i skojarzenia wywołuje.

Wystawę „W lesie, w ogrodzie... i nie tylko" można oglądać do 13 września 2026 roku, w godzinach pracy Ełckiego Centrum Kultury.

Historia Edyty Mańczuk jest jednocześnie historią artystki i historią miejsca, z którym pozostaje związana od dzieciństwa. Choć studiowała poza Ełkiem i czerpie inspiracje z dorobku najwybitniejszych malarzy, jej twórczość wciąż wyrasta z doświadczenia życia w mazurskim mieście. Ełk jest w tych obrazach obecny nie zawsze jako konkretny widok, ale jako pamięć, krajobraz, światło, przyroda i emocje. **TOM**







Fot. Aleksandra Pełszyńska - Ełckie Centrum Kultury

eprasa.pl 35d22169bd

LOS DAŁ IM DRUGĄ SZANSĘ

Izabela i Karol pobrali się 21 lat temu. Byli młodym, szczęśliwym małżeństwem, mieli dom, plany i ukochanego synka. Ich życie zmieniło się w jednej chwili, gdy w tragicznym wypadku zginął ich sześcioletni Ignacy. Ból okazał się tak wielki, że zamiast przeżywać żałobę razem, zaczęli się od siebie oddalać. Po czterech latach rozstali się. Wydawało się, że ich wspólna historia dobiegła końca. Jednak pięć lat temu wydarzyło się coś, czego żadne z nich się nie spodziewało. Spotkali się na komunii wspólnego chrześniaka. I wtedy wróciła miłość.



Fot. Pixabay

Przez pierwsze lata małżeństwa Izabela i Karol byli przekonani, że nic nie jest w stanie ich rozdzielić. Wspólnie budowali swoje życie, cieszyli się rodziną i wychowywali synka. Mieli zwyczajne marzenia: własny dom, spokojna przyszłość i kolejne wspólne lata.

— Byliśmy bardzo szczęśliwą rodziną — wspomina jedno z rodziców. — Tworzyliśmy wspaniały związek, mieliśmy cudownego synka. Cieszyliśmy się, że mały od września pójdzie do szkoły. Był naszym oczkiem w głowie. Wszystko skończyło się w dniu, w którym straciliśmy swoje dziecko.

Żałoba, która ich podzieliła

Śmierć sześcioletniego synka była dla obojga niewyobrażalnym ciosem. Żadne z nich nie było gotowe na życie bez dziecka. Każdy dzień przypominał o tym, co się wydarzyło. W domu pozostały rzeczy synka, choćby jego zabawki, i wciąż żywe były wspomnienia o nim.

— SNULIŚMY SIĘ JAK CIENIE PO DOMU, UNIKALIŚMY ROZMÓW, WSPÓLNYCH POSIŁKÓW... BYWAŁO, ŻE PRZEZ CAŁY DZIEŃ NIE ZAMIENILIŚMY ZE SOBĄ SŁOWA — OPOWIADA IZA. — BÓL PO STRACIE BYŁ TAK OGROMNY, ŻE NIE CHCIAŁAM JUŻ ŻYĆ, ODDYCHAĆ, PRACOWAĆ, ROZMAWIAĆ Z LUDŹMI... CHCIAŁAM UMRZEĆ, ZAPOMNIEĆ O NASZYM KOSZMARZE. NIE WYOBRAŻAŁAM SOBIE, ŻE MAM ŻYĆ BEZ SYNKA.

Z czasem pojawiło się także poczucie winy. Izabela i Karol zaczęli obwiniać siebie nawzajem. Zamiast wspólnie szukać sposobu, by przejść przez żałobę, coraz bardziej zamykali się w swoim bólu. Każde z nich cierpiało inaczej, przez co zaczęli się od siebie oddalać.

Przez cztery lata próbowali żyć z tragedią, która odebrała im część ich świata. W końcu oboje doszli do wniosku, że nie potrafią już być razem.

Rozstali się nie dlatego, że przestali się kochać. Rozstali się, bo wszystko, co wspólnie stworzyli, przypominało im o największej tragedii ich życia.

Dom, który kiedyś miał być ich bezpiecznym miejscem, stał się przestrzenią pełną wspomnień. Każdy kąt przypominał o synku.

— Myśleliśmy, że rozwód to najlepsze wyjście, żeby nie zwariować i zacząć żyć na nowo — przyznaje jedno z nich. — Tak naprawdę żyliśmy obok siebie, a miłość umarła wraz ze złożeniem do grobu ciała naszego synka. Każdego dnia staraliśmy się unikać siebie, wręcz nienawidziliśmy się. Każde winiło drugie o wypadek i nie potrafiło szczerze o tym porozmawiać. Podzieliliśmy się pieniędzmi ze sprzedaży domu i każde poszło w swoją stronę...

Spotkali się ponownie

Minęły lata. Izabela i Karol żyli osobno, próbując poukładać swoje życie na nowo. Wydawało się, że ich drogi już się nie skrzyżują.

Aż pewnego dnia spotkali się na komunii wspólnego chrześniaka.

To miało być zwyczajne rodzinne spotkanie, kilka godzin spędzonych wśród bliskich. Rozmowa, wspomnienia dla nich okazały się początkiem zupełnie nowego rozdziału.

Wystarczył jeden raz, by przekonać się, że uczucie, które kiedyś ich połączyło, wcale nie wygasło.

— NIE BYŁO JUŻ W NAS TEGO ŻALU I BÓLU — MÓWI KAROL. — ROZMAWIALIŚMY JAK LUDZIE, KTÓRYCH NIE DOŚWIADCZYŁA TRAGEDIA, JAKBYŚMY ZNÓW MIELI 18 LAT.

Tym razem jednak byli już innymi ludźmi: starszymi, bardziej doświadczonymi i przede wszystkim gotowymi inaczej spojrzeć na to, co ich spotkało.

Rany, które przez lata były otwarte, zaczęły się zabliźniać. Zrozumieli, że oboje przeżywali tę samą tragedię, tylko każde na swój sposób. Przestali szukać winnego. Zaczęli szukać siebie.

Miłość wróciła i jak sami mówią, ze zdwojoną siłą.

Drugi raz powiedzieli sobie „tak”

Postanowili spróbować jeszcze raz. Nie było to łatwe. Mieli za sobą lata bólu, samotności i życia osobno. Przed nimi była niepewność, czy tym razem uda im się zbudować wspólne życie na nowo.

Udało się.

Trzy lata temu ponownie stanęli przed urzędnikiem stanu cywilnego. Znów spojrzeli sobie w oczy i złożyli małżeńską przysięgę. Tym razem wiedzieli już, jak kruche potrafi być życie. Wiedzieli też, że miłość nie zawsze oznacza brak bólu. Czasami oznacza trzymanie się za rękę wtedy, gdy boli najbardziej.

Dziś ich dom znów wypełnia dziecięcy śmiech

Trzyletnia Inga i roczny Oskar są dla Izabeli i Karola największym szczęściem. To właśnie dzieci sprawiły, że w ich życiu ponownie pojawiła się radość, codzienność i nadzieja na przyszłość.

Nie zapomnieli o swoim pierwszym dziecku. Tego nie da się zapomnieć. Jego miejsce na zawsze pozostanie w ich sercach. Ale dziś potrafią już mówić o nim bez wzajemnych oskarżeń. Zrozumieli, że wtedy byli zbyt młodzi, zbyt niedoświadczeni i zbyt pogrążeni w rozpaczy, by przeżyć żałobę razem. Teraz patrzą na swoją historię inaczej. Wierzą, że byli sobie pisani, tylko potrzebowali czasu, by do siebie wrócić.

Ich historia pokazuje, że czasami życie rozdziela ludzi, którzy wciąż są sobie bliscy. Czasami jednak daje im jeszcze jedną szansę.

Izabela i Karol swoją drugą szansę wykorzystali. Dziś tworzą rodzinę, o której kiedyś mogli tylko marzyć. Obok nich są Inga i Oskar, a w ich sercach na zawsze pozostaje także pamięć o synku, który nauczył ich, jak wielka może być miłość i jak bardzo trzeba o nią walczyć.

— LOS ZABRAŁ NAM BARDZO WIELE. ALE PO LATACH PODAROWAŁ NAM COŚ BEZCENNEGO: MOŻLIWOŚĆ POKOCHANIA SIĘ JESZCZE RAZ — WYZNAJĄ WZRUSZENI. — DOCENIAMY KAŻDĄ CHWILĘ RAZEM, A DZIECI DAJĄ NAM SIŁĘ I SĄ NASZĄ MOTYWACJĄ.

JK

eprasa.pl 35d22169bd

Co, gdzie, kiedy?

Olsztyńskie kina \ Olsztyn

OLSZTYŃSKIE KINA

Wtorek, 8 września

REPERTUAR MULTIKINO

SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / dubbing: 10:00, 13:10, 14:25, 16:20, 19:30
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / napisy: 17:35, 20:30
NIE PATRZ W DÓŁ 2 / napisy: 15:35, 17:55, 20:15
TONY / napisy: 14:45, 17:15, 19:50
SPA WEEKEND / napisy: 16:05, 18:25, 20:45
PSI PATROL I DINOZAURY / familijny / dubbing: 10:00, 13:10, 15:20, 17:35
ODYSEJA / napisy: 16:05, 19:40
PUCIO KOCHA ZWIERZAKI / familijny / dubbing: 10:00, 11:10, 12:20, 13:35
GORZKIE ŚWIĘTA / napisy: 10:35
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 10:25, 12:35
GWIAZDOZBIÓR PSA / napisy: 19:30, 20:45
KSIĘGA PUSTYNI / familijny / dubbing: 11:05, 13:20
BUNTOWNIK / napisy: 11:20
TOY STORY 5 / familijny / dubbing: 10:40

REPERTUAR HELIOS

NIE PATRZ W DÓŁ 2 / napisy: 16:30, 19:00, 21:00
SPA WEEKEND / napisy: 15:40, 18:45, 21:20
TONY / napisy: 16:10, 20:30
500 MIL / napisy: 13:40, 18:00
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / dubbing: 12:30, 14:20, 17:30
SPIDER-MAN: CAŁKIEM NOWY DZIEŃ / napisy: 16:20, 19:30, 20:45
ODYSEJA / napisy: 12:45, 16:45, 19:15
PSI PATROL I DINOZAURY / familijny / dubbing: 12:10, 14:45, 17:00
GWIAZDOZBIÓR PSA / napisy: 13:20, 18:30, 21:10
NAZNACZONY: WYJŚCIE Z MROCZNEGO WYMIARU / napisy: 20:15
PUCIO KOCHA ZWIERZAKI / familijny / dubbing: 11:40, 13:10
KSIĘGA PUSTYNI / familijny / dubbing: 11:50
MINIONKI I STRASZYDŁA / familijny / dubbing: 11:30, 14:30
ZRÓBMY SOBIE PRZERWĘ / napisy: 12:00
GORZKIE ŚWIĘTA / napisy: 14:00

REPERTUAR AWANGARDA

„SPA Weekend" - prod. USA : godz. 17.45 sala studyjna
„Gorzkie święta" - prod. Hiszpania : godz. 18.00 sala klubowa
„500 mil" - prod. Irlandia : godz. 18.00 sala arte
„Tony" - prod. USA : godz. 19.45 sala studyjna
„Ktoś całkiem obcy" - prod. USA : godz. 19.45 sala arte
„Gwiazdozbiór Psa" - prod. USA Wielka Brytania : 20.00 sala klubowa

8 WRZEŚNIA

Otwarta debata edukacyjna „Po co nam gwara?"

Olsztyn



Serdecznie zapraszamy na otwarte spotkanie byłych uczestników kursów, regionalistów i ekspertów oraz wszystkich zainteresowanych tematem gwary warmińskiej! Wydarzenie będzie poświęcone współczesnej roli gwary warmińskiej, ochronie dziedzictwa oraz budowaniu regionalnej tożsamości. W debacie wezmą udział m.in. Łukasz Ruch, Izabela Treutle, prof. Dorota Rembiszewska (PAN) oraz prof. Kazimierz Sikora (UJ).

Godz. 17.00, Kamienica Naujacka MOK Olsztyn, ul. Dąbrowszczaków 3.

8 WRZEŚNIA

Fiszki z histroii sztuki. Sztuka faraonów – kanon, wieczność i hierarchia

Olsztyn

Jeśli ciekawi Cię świat sztuki, chcesz poznać najważniejsze kierunki, zaskakujące dzieła oraz ich twórców, to mamy dla Ciebie świetną propozycję: FISZKI Z HISTORII SZTUKI. To cykl spotkań dla młodzieży zainteresowanej sztuką oraz osób przygotowujących się do matury, bądź innych egzaminów.
Najbliższe spotkanie odbędzie się pod tytułem: Sztuka faraonów – kanon, wieczność i hierarchia – Podczas zajęć poznasz najważniejsze cechy sztuki starożytnego Egiptu. Dowiesz się, dlaczego artyści przez tysiąclecia trzymali się wyznaczonych kanonów i jak wiara w życie pozagrobowe ukształtowała monumentalną architekturę, rzeźbę i malarstwo.

Godz. 17.00, BWA Olsztyn | Hala Urania, Piłsudskiego 44.

8 WRZEŚNIA

Wernisaż wystawy DOJRZEWANIE

Olsztyn

Galeria Prezydencka zaprasza na wystawę prac Oliwii Rychlik – młodej artystki z Pasymia, uczennicy Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych im. Erica Mendelsohna w Olsztynie. Prezentowana ekspozycja ukazuje przekrój twórczości autorki, dla której malarstwo i rysunek są sposobem opowiadania o świecie, naturze i człowieku.

Godz. 17.00, Ratusz Urząd Miasta Olsztyna, plac Jana Pawła II 1.

9 WRZEŚNIA

„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów

Olsztyn

„Kawiarenka społeczna" dla Seniorów to wyjątkowe miejsce spotkań, integracji i wspólnego spędzania czasu, służące osobom starszym w naszej społeczności. Z nami możesz miło spędzić czas, pograć w gry planszowe, nawiązać nowe znajomości, porozmawiać z rówieśnikami.

Godz. 10.00, ul. Jagiellońska 41.

10 WRZEŚNIA

Mikołaj Antolak: Donkiszoteria

Olsztyn

Donkiszoteria to postawa życiowa charakteryzująca się marzycielstwem, brakiem rozsądku w ocenianiu ludzi i sytuacji, pragnieniem walki o nierealne cele, nierozsądnym entuzjazmem w podejmowaniu nieosiągalnych zadań, walce z urojonymi przeciwnikami oraz próbą przywrócenia czasów, które dawno już minęły. Bohater powieści Miguela de Cervantesa, naczytawszy się rycerskich eposów, zapragnął przywrócenia dawnych cnót w epoce, która ze cnotą wiele wspólnego już nie miała.

Godz. 18.00, Galeria Amfilada MOK Olsztyn (Kamienica Naujacka), ul. Dąbrowszczaków 3.

OGŁOSZENIA DROBNE / KONDOLENCJE / REKLAMA

NIERUCHOMOŚCI

sprzedam

WWW.DOMKIHOLENDERSKIE.EU, 503-103-703

PRACA

dam pracę

W gospodarstwie rolnym, wysokie zarobki, 695-616-300

ZATRUDNIĘ w gospodarstwie rolnym, 601-772-124

USŁUGI

inne

MALOWANIE, remonty mieszkań, 508-836-953

ROLNICTWO

zwierzęta hodowlane

KURY nioski z jajem, 600500710.

SKUP koni, bydła, 606-954-202

Krzysztofowi Wiśniewskiemu
składamy
wyrazy głębokiego współczucia
oraz szczere słowa wsparcia i otuchy
w bolesnych chwilach po stracie ukochanej
Mamy
Koleżanki i koledzy z olsztyńskich szkół podstawowych

767260PB1-A-G

OGŁOSZENIA DROBNE / KONDOLENCJE / REKLAMA

Panu
Miłoszowi Trzcińskiemu
wyrazy szczerego współczucia
z powodu śmierci
Taty
składają
koleżanki i koledzy
z Wydawnictw Akcydensowych S.A.
w Olsztynie

770260PB1-A-G

ARKA
USŁUGI POGRZEBOWE
ARKA
Elżbieta Michałowska Anna Michałowska
OLSZTYN (Zatorze), ul. M. Zientary-Malewskiej 2A
89 534 72 42, 605 635 908
OLSZTYN (Jaroty), ul. Herberta 16/24
(wejście od Wilczyńskiego, naprzeciw „Medyka")
89 526 66 01, 605 665 909
www.arkaolsztyn.pl
Całodobowy przewóz zmarłych

13126opb1-a-G

Państwu
Natalii i Grzegorzowi Rusowicz
z powodu śmierci
Mamy i Teściowej
a także
Rodzinie i Bliskim
wyrazy głębokiego współczucia
oraz słowa wsparcia
składają
Dyrekcja oraz Pracownicy
Generalnej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad
Oddziału w Olsztynie

771260PB1-A-G

Szczere wyrazy współczucia
Panu Profesorowi
Michałowi Majewskiemu
Kierownikowi Katedry
Farmakologii i Toksykologii,
z powodu śmierci
Taty
składają
Dziekan, Rada Wydziału, pracownicy i studenci
Wydziału Lekarskiego Collegium Medicum
UWM w Olsztynie

768260PB1-A-G

eprasa.pl 35d22169bd

KLUCZOWE ROZSTRZYGNIĘCIE W SPRAWIE BUDOWY RAIL BALTICA

Sąd Okręgowy w Warszawie oddalił skargę konsorcjum Mirbud–Torpol i przekreślił szanse spółki na kontrakt kolejowy wart miliardy złotych.

Sprawa dotyczy jednego z najważniejszych projektów kolejowych dla północno-wschodniej Polski. Przetarg obejmuje modernizację około 100-kilometrowego odcinka Rail Baltica między Białymstokiem a Ełkiem. Linia ma zostać dostosowana do prędkości do 200 km/h.

Konsorcjum Mirbud/Torpol złożyło pierwotnie najtańszą ofertę, opiewającą na niespełna 4,5 mld zł, i została ona uznana za najkorzystniejszą. Ostatecznie oferta została jednak wykluczona z postępowania. Jednym z powodów była sprawa administracyjnej kary środowiskowej w wysokości 15 tys. zł. Mirbud kwestionuje argument, że informacja o karze została zatajona. Jak informował wcześniej PAP Biznes Paweł Bruger, dyrektor ds. komunikacji korporacyjnej spółki, podczas rozprawy Mirbud wskazywał m.in. na incydentalny charakter kary oraz jej niewielką wysokość w porównaniu z wartością całego kontraktu.

Spółka podkreśla również, że informacja o karze została wcześniej ujawniona w jej sprawozdaniu dotyczącym informacji niefinansowych. Zdaniem Mirbudu oznacza to, że nie można mówić o jej zatajeniu.

KIO uznała, że spółka nie ujawniła tej kary w dokumentach przetargowych, co stanowiło podstawę do wykluczenia konsorcjum z postępowania. Konsorcjum Mirbud–Torpol złożyło ofertę o wartości 4,6 mld zł brutto, czyli o ponad 600 mln zł mniej niż wybrany konkurent, co przez miesiące było argumentem zarządu Mirbudu w sporze o utrzymanie udziału w przetargu.

Sprawę rozstrzygnął Sąd Okręgowy w Warszawie. Oddalił skargę konsorcjum Mirbud i Torpol na orzeczenie Krajowej Izby Odwoławczej w sprawie przetargu na budowę pierwszego polskiego odcinka Rail Baltica. Tym samym zamyka się dyskusję o tym, kto podpisze umowę z PKP PLK na modernizację linii E75 na odcinku Białystok–Ełk. Najbliżej kontraktu o wartości 5,22 mld zł brutto jest teraz konsorcjum Track Tec Construction, Intop, Intop Warszawa, Unibep i Pomorskie Przedsiębiorstwo Mechaniczno-Torowe, którego oferta została już wcześniej wskazana przez PKP PLK jako najkorzystniejsza.

Rail Baltica to projekt finansowany ze środków unijnych (instrument CEF), a opóźnienia w uruchomieniu robót mogą nieść ryzyko dla harmonogramu całego przedsięwzięcia. Inwestycja obejmuje modernizację ok. 100 km linii kolejowej do standardu umożliwiającego prędkość 200 km/h, budowę drugiego toru oraz przebudowę kilkunastu stacji i przystanków.

Przetarg na odcinek Białystok–Ełk jest największym pojedynczym postępowaniem kolejowym w historii Polski. Rail Baltica to projekt finansowany ze środków unijnych (instrument CEF), a opóźnienia w uruchomieniu robót mogą nieść ryzyko dla harmonogramu całego przedsięwzięcia. **GS**



Fot. Zbigniew Woźniak

W SZELĄGU WIELKIM TO I SZCZUPAKI NIEMAŁE

Warunki pogodowe nie rozpieszczały wędkarzy podczas niedzielnych zawodów na wodach jeziora Szeląg Wielki, ale emocji nie brakowało. Rywalizacja była zacięta. A największy szczupak mierzył 94,2 cm!



Fot. arch. Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie Wędkarskie Esox

W niedzielę odbył się Puchar Jeziora Szeląg Wielki w ramach cyklu Warmia & Mazury Fishing Tour. Czołowi wędkarze spinningowi rywalizowali od rana o Puchar Jeziora Szeląg Wielki. W zawodach brały udział 43 dwuosobowe drużyny, głównie z Warmii i Mazur, ale były również załogi z Mazowsza i Pomorza. Złowiono w sumie 52 szczupaki i 23 okonie. Najdłuższy szczupak mierzył 94,2 cm a najdłuższy okoń 28,4 cm.

Zawody wygrał duet rodzinny - Jasta Junior z Iławy. Łukasz Ruciński z 11-letnim synem Stanisławem złowili w sumie 6 szczupakow. Drugie miejsce zajęli również ojciec z synem - Marek Markiewicz i Łukasz (6 szczupaków, 1 okoń), a trzecie ekipa JMC Adventure-Rajmund Baran i Artur Hynek. Wręczono nagrody również za najdłuższego szczupaka (94,2 cm) i okonia (28,4 cm). Nagrody zostały ufundowane przez JMC Adventure – to vouchery do sklepu JMC, pokrowce, pancerne tuby na wędki, oraz ze środków Stowarzyszenia przy wsparciu Urzędu Marszałkowskiego.

To drugie zawody z cyklu Warmia & Mazury Fishing Tour, który ma na celu promocję wędkarstwa spinningowego w regionie. Pierwsze przed wakacjami odbyły się na Jeziorze Dadaj. Ostatnie będą w październiku na jeziorze Ruda Woda.

Organizatorem cyklu jest Warmińsko-Mazurskie Stowarzyszenie Wędkarskie Esox, a strategicznym partnerem jest Warmińsko-Mazurski Urząd Marszałkowski. Głównym sponsorem zawodów firma JMC Adventure.

Team Milordy i największy szczupak zawodów o Puchar Jeziora Szeląg Wielki. 94,2 cm. Bez latarki.







eprasa.pl 35d22169bd


Fot. PAP

O KROK OD MEDALU

SIATKÓWKA Polki przegrały w Stambule z Serbkami 1:3 (21:25, 19:25, 25:15, 18:25) w meczu o brązowy medal mistrzostw Europy. Złoty medal wywalczyły Turczynki, które w finale pokonały Włoszki.

• POLSKA – SERBIA 1:3 (21:25, 19:25, 25:15, 18:25)

Biało-Czerwone powtórzyły wynik z 2019 roku, kiedy to w Ankarze także uplasowały się na czwartej pozycji. Ostatni medal mistrzostw Starego Kontynentu, brązowy, zdobyły 17 lat temu w Łodzi.

Oba zespoły przystąpiły do spotkania po wyraźnych porażkach w półfinale: Serbki przegrały po dość jednostronnym pojedynku z Turczynkami (0:3), Polkom udało się tylko urwać seta Włoszkom.

Na początku meczu to Polki sprawiały lepsze wrażenie. Skuteczność odnalazła Magdalena Stysiak, która dzień wcześniej zawiodła w starciu z mistrzyniami olimpijskimi. Tylko w pierwszej partii 25-letnia atakująca zdobyła 10 punktów, więcej niż w całym spotkaniu przeciwko Italii (6).

Nieźle też pojedynek zaczęła Martyna Czyrniańska, która w pierwszej szóstce zastąpiła Julitę Piasecką. Po jej akcji Biało-Czerwone wygrywały 10:7, ale potem nastąpiła niemoc w ataku. Trzy punkty z rzędu zdobyły siatkarki trenera Zorana Terzicia, które powoli zaczęły przejmować inicjatywę. Polki nie tylko miały problemy z finalizowaniem akcji, ale także z przyjęciem zagrywki.

Serbki prowadziły 16:14, a potem wygrały pięć kolejnych akcji i końcówka nie była już emocjonująca. Ekipa Stefana Lavariniego obroniła cztery piłki setowe i nieco poprawiła wynik, który nie do końca odzwierciedlał przewagę przeciwnika. Przy piątym setbolu Czyrniańska zaserwowała w aut.

Podobnie wyglądała druga partia, w której początkowo to Biało-Czerwone prowadziły. Powtórzył się jednak scenariusz z pierwszej odsłony. Polki miały dwupunktową przewagę (12:10), ale wtedy do głosu doszły rywalki. Bosković weszła na nieco wyższe obroty, a drużyna Lavariniego nie istniała w ataku. Serbki zakończyły zwycięsko sześć kolejnych akcji, a na boisku w polskim zespole pojawiły się zmienniczki. Obraz gry się jednak nie zmienił, a Terzić mógł dać chwilę wytchnienia rozgrywającej Mai Ognjenović, bowiem jego zespół miał wyraźną przewagę.

Na początku trzeciej odsłony Terzić z powodu złego samopoczucia musiał opuścić halę. Jego podopieczne zaczęły tę część meczu od mocnego uderzenia i prowadziły 4:0. Lavarini poprosił o czas i po chwili Polki wróciły do gry. Bosković straciła skuteczność, a Stysiak kończyła niemal każdy atak. Losy seta szybo się odwróciły, bowiem po chwili było 8:5 dla Polski. Zastępujący Terzicia Branko Kovacević musiał poprosić o przerwę.

Biało-Czerwone dwukrotnie jeszcze zatrzymały Bosković, a Serbkom nie pomógł powrót na ławkę ich pierwszego trenera. Ten fragment spotkania Biało-Czerwone zagrały koncertowo: po ataku Stysiak wygrywały 18:12 i mogły już myśleć o kolejnym secie.

Polki mogły też mieć nadzieję na doprowadzenie do tie-breaku, ale Bosković wróciła na swój poziom. Od stanu 12:12 w czwartej partii zarysowała się przewaga siatkarek z Bałkanów, a w polskim zespole znów zaczęła szwankować skuteczność w ataku. Jeszcze po bloku Magdaleny Jurczyk Polki zbliżyły się na dwa oczka (15:17), ale i Serbki zatrzymały Monikę Lampkowską, a poza tym posyłały trudne zagrywki. Po asie serwisowym Julii Szczurowskiej Biało-Czerwone przerywały 18:21 i znów pojawiła się nadzieja, która też równie szybko zgasła. Ta sama zawodniczka zepsuła serwis, a Lampkowska posłała piłkę w aut i Polki nie powiększyły już dorobku.

• TURCJA – WŁOCHY 3:2 (16:25, 25:22, 12:25, 25:21, 15:10)

Po dość wyrównanym początku Włoszki przy stanie 10:8 w ciągu kilku minut wypracowały ośmiopunktową przewagę (17:9). Po takim pokazie siły drużyny trenera Julia Velasco wydawało się, że starcie o złoty medal nie potrwa zbyt długo, tym bardziej że przez długie momenty drugiej partii Italia nadal dominowała, prowadziła m.in. 12:8.

Wśród miejscowych rozkręciły się jednak Melissa Vargas oraz wprowadzona w drugim secie Darya Cebecioglu. Turczynki wykorzystały moment przestoju rywalek i dzięki wygranej 25:22 doprowadziły do remisu.

Kolejny set znów bez historii: Włoszki szybko wypracowały kilkupunktową przewagę, a po dwóch z rzędu asach serwisowych Ekateriny Antropovej urosła ona nawet do 11 oczek (19:8), i partia skończyła się wynikiem 25:12.

Po kilku minutach przerwy kolejna zmian ról: gospodynie zaczęły od mocnego uderzenia (6:1 i 14:7). Mistrzynie olimpijskie zaczęły niwelować dystans; przegrywały już tylko 16:17 i zanosiło się na emocjonującą końcówkę, ale tak się nie stało. 25:21 dla Turcji.

W tie-breaku 39-letnia turecka środkowa Eda Erdem-Dundar, która po raz 10. wystąpiła w mistrzostwach Europy, zdobywała punkty w ataku i blokiem. Turczynki szybko odjechały rywalkom na kilka punktów i nie roztrwoniły zaliczki do końca.

PAP/RED.

CZŁOWIEK ZE STALI

Mówią, że nie ma rzeczy niemożliwych, a granice są po to, żeby je przekraczać. Najlepszym tego przykładem jest Łukasz Olszewski z Działdowa, reprezentujący Rozbiegane Działdowo, który zmierzył się z jednym z najbardziej ekstremalnych wyzwań wytrzymałościowych.



Fot. MOSiR Działdowo

Zawody Tower Triathlon Double & Triple Iron Man Challenge Poland 2026 odbyły się w Bolesławcu nad Prosną.

Łukasz Olszewski wystartował na dystansie potrójnego Ironmana. Do pokonania miał 11,4 km pływania, 540 km jazdy na rowerze oraz 126,6 km biegu. Łącznie to blisko 678 kilometrów wysiłku, podczas którego zawodnicy muszą zmierzyć się nie tylko z dystansem, ale również narastającym zmęczeniem i brakiem snu.

Działdowianin ukończył mordercze zmagania z czasem 2 dni, 1 godzina, 48 minut i 2 sekundy, zajmując rewelacyjne 2. miejsce w klasyfikacji OPEN.

To wynik, który najlepiej pokazuje, jak ogromnego przygotowania fizycznego, odporności psychicznej i determinacji wymaga potrójny Ironman. Dla Olszewskiego nie był to pierwszy start na ekstremalnym dystansie – wcześniej z powodzeniem ukończył podwójnego Ironmana.

Łukasz Olszewski od lat aktywnie uprawia sport i podejmuje kolejne, coraz trudniejsze wyzwania. Tym razem reprezentant Rozbiegane Działdowo przesunął własną granicę jeszcze dalej, kończąc potrójnego Ironmana na drugim miejscu OPEN.

Ogromne gratulacje dla Łukasza Olszewskiego! Ponad dwie doby rywalizacji, blisko 678 kilometrów i miejsce na podium – to osiągnięcie, które zasługuje na wielki szacunek.

SYLWESTER KASPROWICZ

eprasa.pl 35d22169bd

NIERUCHOMOŚCI

DOM.WM.PL

Szukasz klientów?

e-mail: reklama@gazetaolsztynska.pl

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Borkowskiego(Gotowca), 48 m2, 399000 zł, 3 pok., 3-pokojowe mieszkanie na 1p. stan do remontu zjadł ząb czasu , spokojne miejsce , blisko do Kortowa - doskonałe pod inwestycję , sklepu , komunikacji , zielonych miejsc 603 584 180 www.as.olsztyn.pl, *53*/**AS.**

OLSZTYN, Os. Grunwaldzkie, Grunwaldzka, 68 m2, 455000 zł, 3 pok., Mieszkanie sprzedaż lub zamiana 3pokoje / 3p , więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *75*/**AS.**

działki | grunty

BARCZEWO, Ruszajny, Ruszajny, 4,56 ha, 480000 zł, Działka 4,56 ha ogrodzona w całości , obsadzona drzewami na działce las i miejsce na siedlisko od Barczewa 1,30 km a praktycznie to Barczewo www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *51*/**AS.**

DRWĘCA, Gm. Lidzbark Warmiński, 27000 m2, 140000 zł, Działka rolna 2,70 ha równa , sucha obecnie łąka . Więcej 603 584 180, *55*/**AS.**

MICHAŁKI, 1308 m2, 183000 zł, Michałki GM. Pasym działka pod zabudowę jednorodzinną na działce prąd przy działce woda , kanalizacja więcej www.as.olsztyn.pl 603 584 180, *53*/**AS.**

RUNOWO, Gm. Lidzbark Warmiński, 5323 m2, 245000 zł, Działka we wsi Runowo zabudowana budynkami murowanymi . 603 584 180, *52*/**AS.**

WÓJTOWO, Bławatna, 1362 m2, 185000 zł, Działka w planie zagospodarowania na osiedlu domków jednorodzinnych , sąsiednie działki zabudowane . Przy drodze woda , prąd . Zapraszam Małgorzata Dyrda lic. 3079 603 584 180, *73*/**AS.**

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Kupię działkę rolną , budowlaną , rekreacyjną 603 584 180, *51*/**AS.**

OLSZTYN, „AS” Poszukuję dla klientów mieszkania 2-pokojowego na oś. Pojezierze , Centrum możliwość zamiany itp. 603-584-180 , 89 539-02-00, *66*/**AS.**

OLSZTYN, 3 pok., Poszukuję mieszkania 3-pokojowego lub 4-pokojowego na Jarotach, Pieczewie, Nagórkach; do III pietra. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *55*/**AS.**

OLSZTYN, 72 m2, 4 pok., Poszukuję dla klientów 4-pokojowego mieszkania na parterze lub 1p. chętnie Pojezierze , Nagórki , Jaroty lub zamiana Zapraszam 603 584 180, *47*/**AS.**

domy | siedliska

” AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ DLA KLIENTA DZIAŁKI REKREACYJNEJ, ŁADNIE POŁOŻONEJ LAS, WODA Z DOMKIEM ALE TO NIE WARUNEK DO 20 KM. OD OLSZTYNA. 603-584-180 lub 89 539-02-00, *93*/**AS.**

OLSZTYN, Poszukuję dla klientów domu w Olsztynie na oś. Mazurskim , Mlecznym , Likusach , Dajtkach 603-584-180 , 89 539-02-00, *05*/**AS.**

działki | grunty

” AS” OLSZTYN, POSZUKUJĘ SIEDLISKA , DOMU NA WSI 603-584-180 , 89 539-02-00, *79*/**AS.**

”AS” OLSZTYN, Olsztyn I Okolice, DZIAŁKĘ BUDOWLANĄ REJON OLSZTYN I OKOLICE. 89 539-02-00 LUB 603-584-180 POSIADAM KONKRETNYCH KUPUJĄCYCH. as@as.olsztyn.pl, *500*/**AS.**

OLSZTYN- OKOLICE, Olsztyn - Okolice, Kupię działkę budowlaną rejon Olsztyn i okolice 603 584 180, *75*/**AS.**

WARMIA I MAZURY, Warmia, Poszukuję działki rekreacyjnej z domkiem w atrakcyjnym wypoczynkowym miejscu . Zapraszam do składania ofert to nic nie kosztuje 603 584 180, *85*/**AS.**

WARMIA-MAZURY, Poszukuję działki rolnej 603-584-180, *80*/**AS.**

ZAMIANA

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, Katowicka, 30 m2, 123 zł, 2 pok., 2-pokojowe małe mieszkanie 30m/4p. kwaterunkowe z możliwością wykupu . Ogrzewanie miejskie . ZAMIENIĘ NA - większe 3 lub 4 pokojowe , pomogę spłacić dług , więcej www.zamiany.pl 603 584 180, *86*/**AS.**

OLSZTYN, 30 m2, 4 zł, „AS” Zamiany Mieszkań , Domów Własnościowych , Lokatorskich , Gminnych Również Zadłużonych Inne Oferty ZAPRASZAM 89-539-02-00 , 0-603-584-180 www.zamiany.olsztyn.pl, *60*/**AS**

Małgorzata Dyrda licencja 3079

AS NIERUCHOMOŚCI

mieszkania-domy-działki-kredyty

Małgorzata Dyrda

10-503 Olsztyn

pl. Konstytucji 3 Maja 3

(vis a vis dworca)

tel. 89 539 02 00, 603 584 180

www.as.olsztyn.pl as@as.olsztyn.pl

AS

619obb1-A -M

OLSZTYN, Jaroty, Mroza, 32 m2, 299000 zł, 1 pok., 2000 rok, Kawalerka z wnęką na sypialnię , dużym balkonem na 1p. ZAMIANA na mieszkanie większe w Olsztynie lub po za miastem , właściciel rozważa również mały lub pół domku więcej 603 584 180, *23*/**AS.**

OLSZTYN, Zatorze, Kasprowicza, 35 m2, 1 zł, 2 pok., 2-pokoje , kwaterunkowe 1p , ogrzewanie teraz piecowe ale można zmienić , czynsz na 1-osobę 270 zł ZAMIANA na mniejsze Olsztyn lub Barczewo 603 584 180, *27*/**AS.**

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia? To proste!

Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.

Biuro nieruchomości Olsztyn ulica..... tel. .....

BO

1219obb1-b-M

OLSZTYN, Zatorze, Moniuszki, 44,70 m2, 340000 zł, 2 pok., Zamienię 2-pok /2p na Moniuszki , ogrzewanie miejskie na podobne na Jarotach 2-pokojowe do 2 piętra ZAPRASZAM 603 584 180, *53*/**AS.**

OLSZTYN, Jaroty, Herdera, 48 m2, 395000 zł, 2 pok., 1990 rok, Mieszkanie pełna własność na 3p/48 , łazienka z oknem , balkon ZAMIANA na mniejsze na niskim piętrze , doskonała lokalizacja wszędzie blisko . www.zamiany.olsztyn.pl 603 584 180, *32*/**AS.**





KRASNAL24.com

gwiazdy, plotki, skandale



ODKRYJ ŚWIAT NAJGORĘTSZYCH PLOTEK I NAJWIĘKSZYCH SENSACJI NA NOWYM PORTALU KRASNAL.INFO

eprasa.pl 35d22169bd

NIERUCHOMOŚCI
ABRYS
Bożena Marcinkowska, licencja 11976
DOMY, MIESZKANIA, DZIAŁKI
KREDYTY
Olsztyn, 11 listopada 7/3
(w pobliżu ratusza, vis-a-vis C.H.Jakub)
tel. 89 523-71-61
664-174-484, 533-023-134
WWW.ABRYS.NIERUCHOMOSCI.PL
ABR
119obb1-b-M

KOSYL - NIERUCHOMOŚCI
Stanisław Witold Kosyl licencja 7139
pl. Pułaskiego 7, klatka nr 2
„Manhattan", wejście od ul. Kościuszki
kom. 601-82-96-22
tel./fax 089-523-78-78
www.kosyl-nieruchomosci.pl
e-mail: biuro@kosyl-nieruchomosci.pl
KOS
419obb1-c-M

LEGIShouse
NIERUCHOMOŚCI
Emil Kucharski – licencja 16178
Olsztyn, al. Piłsudskiego 2/8 lok.113
tel./fax (89) 650-17-18
tel. kom. 660 590 596
e-mail: nieruchomosci@legishouse.pl
www.legishouse.pl
ALH
219obb1-b-M

Biuro nieruchomości
Olsztyn
ulica.....
tel. .....
BO

Jak znaleźć nadawcę ogłoszenia?
TO PROSTE!
Przy każdym ogłoszeniu znajduje się skrót nazwy biura nieruchomości, którego reklama z telefonem i adresem umieszczona jest na górze każdej strony.
BO/2
1219obb1-a_3x1-F

SPRZEDAM

mieszkania

OLSZTYN, Podgrodzie, Ul. Borkowskiego, 32,57 m2, 309000 zł, 2 pok., 1977 rok, III p. /4, ATRAKCYJNE, po remoncie, nowe instalacje, środkowe. Pokój z aneksem 15,07 m2, oddzielna sypialnia 8,55 m2, łazienka z wc 3,00 m2, p.pokój 5,29 m2, piwnica 2,48 m2, tel. 660 590 596, *LEG-MS-592/**ALH***

działki | grunty

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1200 m2, 120000 zł, Działka budowlana objęta MPZP , malowniczy krajobraz, w pobliżu zabudowa jednorodzinna, w niedalekiej odległości wszystkie media (woda, prąd, gaz, kanalizacja). tel. 660 590 596, *LEG-GS-420/**ALH***

lokale użytkowe

SZĄBRUK, Szabruk, Szabruk, 1246,70 m2, 595000 zł, Obiekt produkcyjno-magazynowy składający się z hali produkcyjnej wraz z zapleczem socjalno-biurowym o powierzchni 1246,70 m2, zabudowany na działce 3112 m2.Cena 790 000, 00 zł brutto tel.660 590 596, *LEG-HS-197/**ALH***

garaże

OLSZTYN, Pojezierze, Dworcowa 13, 16 m2, 69000 zł, Garaż (z kanałem) stanowiący segment środkowy w ciągu przyległych do siebie garaży. Garaże położone w głębi osiedla dojazd od ul. Pana Tadeusza, ul.Kołobrzeskiej i ul.Soplicy. Tel. 660 590 596, *LEG-MS-532/**ALH***

KUPIĘ

mieszkania

OLSZTYN, Zatorze, 3 pok., KUPIĘ 2 - 3 pokoje na ZATORZU !!! -- Kupię 2-3 pokoje w Olsztynie. Dowolna lokalizacja --Może być do remontu !!.--- www.kosyl-nieruchomosci.pl/ tel. 664-71-31-20, *8/**KOS***

OLSZTYN, 40 m2, 2 pok., Poszukujemy mieszkań 1-2 i 3 -pokojowych dla naszych klientów, w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *18/**KOS***

domy | siedliska

OKOLICE OLSZTYNA, 150 m2, Poszukujemy dla naszych klientów, DOMY, SIEDLISKA w różnej lokalizacji... MOGĄ BYĆ DO REMONTU... www.kosyl-nieruchomosci.pl / Kontakt - 664-71-31-20; 601-82-96-22, biuro- 89-523-78-78, *9/**KOS***

DO WYNAJĘCIA

domy | siedliska

OLSZTYN, Oś. Mazurskie, Www.Legishouse.Pl, 170 m2, 4900 zł, 6 pok., 1997 rok, DOM w pełni umeblowany i wyposażony (AGD,RTV); WYSOKI standard; Działka 270 m2; piękny ogród; BLISKO centrum; garaż na dwa pojazdy. Cena najmu 4900 zł + opłaty eksploatacyjne tel. 660 590 596, *151766/**ALH***

RÓŻNOWO, Gmina Dywity, Www.Legishouse.Pl, 230 m2, 4900 zł, 5 pok., Piękny przestronny dom,duża działka,2 garderoby,2 łazienki,garaż na 2 auta.Woda,kanalizacja i sieć gazowa miejska,dojazd drogą asfaltową, w pobliżu posesji przystanek autobusowy. tel.660 590 596, *95679/**ALH***

lokale użytkowe

OLSZTYN - BUTRYNY, Zatorze, Borowa, 35,51 m2, 1775,50 zł, 1 pok., 2017 rok, NOWO ODDANY DO UŻYTKU! Parter, witryna bezp. przy ciągu pieszo-komunikacyjnym od ul. Jagiellońskiej,parking przed budynkiem.Wejście od ulicy i środka osiedla.Czynsz 1775,50+VAT 23%+opł.,tel 660 590 596, *LEG-LW-384/**ALH***



5024otbp-b-K

eprasa.pl 35d22169bd

LEGENDY UCZCIŁY 110-LECIE LEGII

PIŁKA NOŻNA\\\ Ponad 70 byłych piłkarzy Legii Warszawa uczciło 110-lecie klubu. Na stadionie przy ul. Łazienkowskiej rozegrali mecz w niestandardowym formacie 3x30 minut. Na boisku pojawili się przedstawiciele kilku pokoleń, m.in. Roman Kosecki, Dariusz Dziekanowski i Łukasz Fabiański.



Fot. PAP

Przed trybuną wschodnią kibice mieli możliwość spotkania się z uczestnikami jubileuszowego meczu. Na scenie pojawili się też piłkarze obecnie występujący w Legii.

Kapitanami drużyn byli Leszek Pisz i Miroslav Radović. W każdym zespole znalazło się ponad 30 zawodników, więc często dochodziło do zmian. Na ławce trenerskiej zasiedli m.in. obecny selekcjoner reprezentacji Polski Jan Urban oraz jego poprzednicy w tej roli związani w przeszłości również ze stołecznym klubem: Czesław Michniewicz, Stefan Majewski, Andrzej Strejlau czy Paweł Janas.

Na trybunach pojawiło około 10 tysięcy osób. Atmosfera na stadionie przypominała tą, która panuje podczas meczów ekstraklasy. Sędzią głównym był Paweł Raczkowski. Mecz komentował Dariusz Szpakowski, któremu towarzyszył były trener Legii i reprezentacji Polski - Jerzy Engel.

Pierwszego gola już w trzeciej minucie strzelił Radović. Po chwili dwie bramki zdobył Nemanja Nikolić. Drużyna Radovicia - grająca w zielono-białych strojach - dominowała od początku spotkania. Artur Jędrzejczyk nie wykorzystał rzutu karnego. Z 11 metrów trafił w poprzeczkę, więc Dusan Kuciak nie musiał nawet interweniować. Piłkarze schodzący z boiska udzielali podczas meczu krótkich wywiadów.

- NIE CHODZI O WYNIK, LECZ O SPOTKANIE ZE STARYMI ZNAJOMYMI. JESTEŚMY HISTORIĄ TEGO KLUBU. TO JEST COŚ PIĘKNEGO. ŻYCZĘ LEGII KOLEJNYCH 110 LAT, MISTRZOSTW I PUCHARÓW POLSKI ORAZ AWANSU DO LIGI MISTRZÓW - POWIEDZIAŁ ROMAN KOSECKI, KTÓRY W SOBOTĘ UCZESTNICZYŁ TEŻ W MECZU LEGEND POLSKA - ANGLIA NA STADIONIE ŚLĄSKIM W CHORZOWIE.

Podczas przerwy po pierwszej tercji meczu wylosowani kibice wzięli udział w konkursie rzutów karnych, próbując pokonać Arkadiusza Malarza.

W drugiej odsłonie Jędrzejczyk, który przed tygodniem oficjalnie zakończył karierę i pożegnał się ze stołecznym klubem, przelobował bramkarza i strzelił gola na 1:3. Później syn Daniela Ljuboi - Justin - wykonał rzut karny, ale jego strzał obronił Fabiański. W trzeciej tercji bramki zdobyli Michal Hubnik i Nikolić. Następnie dla zespołu Pisza trafił Cezary Kucharski. Ostatecznie drużyna Radovicia wygrała 5:2.

Legia jest jednym z najbardziej utytułowanych polskich klubów. 15 razy zdobyła mistrzostwo, a 21-krotnie sięgnęła po Puchar Polski. Ma też w dorobku sześć Superpucharów. **PAP/RED.**

TRZY PUNKTY ZOSTAŁY W OLSZTYNIE

Constract Olsztyn wygrał premierowe spotkanie w Hali Urania. Były zespół z Lubawy pokonał 2:1 rywali z Leszna. Tym samym podopieczni Dawida Grubalskiego po dwóch kolejkach mają na swoim koncie komplet punktów.



• CONSTRACT OLSZTYN - GI MALEPSZY LESZNO 2:1 (0:0)
1:0 - Mateja (23), **2:0** - Adriano (24), **2:1** - Garcia (36)
Constract: Gozi - Hadhazi, Tusar, Raszkowski, Adriano oraz Zadroga, Sendlewski, Pikkarainen, Mateja, Laszczak, Licznerski, Helder, Mera, Grubalski

Constract w pierwszym ligowym spotkaniu pokonał na wyjeździe Motus Kazimierza Wielka 7:3. W niedzielne popołudnie drużynie z Olsztyna przyszło zadebiutować w Hali Urania. Na małym obiekcie, gdzie swoje mecze rozgrywa m.in. Energa Warmia Olsztyn, pojawiło się ponad 400 kibiców. Nie mieli czego żałować, bo gospodarze zwyciężyli i dopisali do ligowej tabeli kolejny komplet punktów.

Pierwszego gola w tym meczu strzelił reprezentant Chorwacji David Mataja, chwilę później Adriano podwyższył na 2:0. Goście zdołali odpowiedzieć tylko jednym trafieniem.

- Choć dla osób pierwszy raz oglądających futsal końcówka meczu mogła wydać się szalona, to w tej dyscyplinie o wszystkim decydują ułamki sekund oraz pojedyncze centymetry i takie sytuacje to dla nas codzienność - przyznał po spotkaniu Dawid Grubalski, trener Constractu Olsztyn. - Pierwsza połowa była w naszym wykonaniu bardzo słaba, na co wpływ miała trema oraz dobre radzenie sobie rywala z naszą grą. Utrzymanie remisowego 0:0 do przerwy było niezwykle cenne, bo pozwoliło nam wyciągnąć wnioski. Kluczem do wygranej 2:1 okazały się korekty wprowadzone w drugiej części gry oraz determinacja, z jaką wybroniliśmy ten wynik do ostatniego gwizdka.

W kolejnym meczu Constract zagra na wyjeździe z We-Met FC Gmina Sierakowice (13 września), a następnie do Uranii przyjedzie Wiara Lecha Poznań (16 września). **EM**

TABELA

1.Piast Gliwice	6	15-1
2.Texom Eurobus Przemyśl	6	8-1
3.Rekord Bielsko-Biała	6	7-0
4.Constract Olsztyn	6	9-4
5.BSF ABJ Bochnia	6	11-8
6.AZS UŚ Katowice	4	6-2
7.Jaxan Śląsk Wrocław	4	7-4
8.FC Reiter Toruń	3	7-6
9.Futsal Świecie	3	7-7
10.Wiara Lecha Poznań	1	4-8
11.Legia Warszawa	1	2-7
12.GI Malepszy Leszno	0	8-11
13.We-Met FC Kamienica Królewska	0	1-5
14.ENEA Red Dragons Pniewy	0	1-8
15.KKF Motus Kazimierza Wielka	0	5-13
16.Jagiellonia Białystok	0	3-16







eprasa.pl 35d22169bd